Dziś 8 stron WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 193 (593) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

Za żelazną kurtyną milczenia

wobec narodu polskiego — Ks. Kardynał Hlond składa oświadczenie prasie zagranicznej w sprawie Kielc

Jak dotychczas, Liga do Walki z Rasizmem oczekuje bezskutecznie odpowiedzi na swój list otwarty, skierowany do ks. Kardynała Hlonda, wzywający do potępienia przezeń pogromu kieleckiego.

Żelazna kurtyna milczenia odgrodziła dostojników kościoła od opinii publicznej, która napróżno przed bramą siedziby kardynalskiej czeka odpowiedzi na proste pytanie: czy Kościół potępia antysemityzm?

Tymczasem jak się okazuje, są ludzie, którym udało się przeniknąć po za tę zasłonę milczenia i wobec nich Kardynał Hlond ujawnił swe zdanie, prosząc jednocześnie, aby ani jedno słowo z jego oświadczenia nie dotarło do prasy polskiej. Jak donoszą korespondenci pism i agencji zagranicznych, Kardynał Hlond przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im w ścisłej tajemnicy wywiadu na temat pogromu kieleckiego.

Dlaczego Ks. Kardynał Hlond obawia się, by jego słowa nie zostały usłyszane przez naród polski? Jakie tajemnice wobec swego własnego narodu — a dostępne dla obcych, nie zawsze życzliwych ludzi — chowa w sercu Ks. Kardynał, który kiedyś dumnie ogłosił się „ambasadorem Narodu Polskiego w Watykanie"?

CZY KLER KIELECKI SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK?

— Kler katolicki w Kielcach spełnił swój obowiązek — stwierdza Kardynał Hlond. Pytamy, jak spełniał swoją misję w Kielcach kler katolicki, jeżeli ludzie, pozostający pod wpływami Kościoła, wykazali tyle zezwierzęcenia i całkowitego zapomnienia zasad etyki chrześcijańskiej? Ks. Kardynał podaje odosobniony fakt próby interwencji ze strony czynników kościelnych podczas zajść. Poszedł jeden ksiądz uspakajać rozszalały tłum. Czy jeden człowiek zdolny jest przeciwstawić się szalonemu tłumowi ,podnieconemu przez zbrodnicze elementy?

Z kolei Ks. Kardynał powołuje się na odezwę kleru kieleckiego, której władze nie ogłosiły. Władze na terenie Kielc nie zaniechały ani jednego kroku, który by mógł wpłynąć na przywrócenie zakłóconego porządku i spokoju w mieście. Jeżeli władze powstrzymały się od ogłoszenia odezwy kleru kieleckiego to dlatego, że słowa w niej zawarte nie niosły w sobie jasnego sprecyzowania stanowiska władz kościelnych i koniecznego uspokojenia, a przeciwnie—mogłyby stać się przyczyną ponownego zamętu.

WYMOWNE PRZEMILCZENIA

Nie te jednak — mało przekonywujące argumenty Ks. Kardynała, są najważniejsze w jego oświadczeniu, złożonym prasie zagranicznej. Oświadczenie to zawiera ogólnikowe potępienie mordów „niezależnie od tego, kto je popełnia" i „niezależnie od tego, czy są one skierowane przeciw Polakom, czy Żydom". Dlaczego mówi to Ks. Kardynał cudzoziemcom, a nie powiedział tego dotychczas społeczeństwu polskiemu? I zastrzega się w dodatku, by dziennikarze zagraniczni tego — Boże broń — w Polsce nie ogłaszali... Kogo boi się urazić takim oświadczeniem?

I rzecz ciekawa — Ks. Kardynał Hlond, potępiając mordy, ani słowem nie wspomina o ich sprawcach, nie zdobywa się ani razu na kategoryczne potępienie ośrodków dyspozycyjnych terroru bandyckiego w Polsce. O bandach leśnych, mordujących i rabujących spokojnych obywateli czy działaczy demokratycznych, tych bandach, które przewodzą wszelkim ekscesom, tak szkodzącym dobrej sławie Narodu Polskiego — Ks. Kardynał nie wie, Ks. Kardynał milczy.

NIECHLUBNY SPADEK PO FASZYSTACH

Nie obciążając bynajmniej faszystowskiego podziemia za zbrodnię kielecką, Ks. Kardynał Hlond usiłuje jednocześnie rozmazać całą odpowiedzialność za antysemickie wybryki na cały naród polski. Zamiast tego, by zlokalizować tę sprawę tam, gdzie rzeczywiście tkwi jej korzeń, przerzuca ciężar zagadnienia na zupełnie inną płaszczyznę. Początkowo Ks. Kardynał głosi ni mniej ni więcej tylko, że... „wypadki nie powstały z przyczyn rasowych". Tymczasem wiadomo przecież, że mordowano Żydów, a nie kogo innego i to pod hasłem:: „skończymy to, czego nie skończyli Niemcy!" Zresztą w dalszych wypowiedziach Ks. Kardynał przecząc temu, co sam na wstępie powiedział, deklaruje się jako przeciwnik udziału nielicznych jednostek z pośród niewielu ocalałych z pogromu hitlerowskiego obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w życiu publicznym kraju. Ciekawe, jak zareaguje zagranica na tego rodzaju oświadczenie? Od czasu bowiem, kiedy hitleryzm w Niemczech poniósł klęskę, nie ma w Europie i na świecie państwa, w którym warunkiem udziału obywatela w życiu politycznym czy gospodarczym kraju, byłoby kryterium rasowe. W Ameryce wielu wybitnych polityków, ekonomistów i działaczy społecznych jest pochodzenia żydowskiego i nie wpływa to na stosunek reszty obywateli do nich, nie budzi niechęci. Ks. Kardynał wystawia nam w rezultacie smutne i niechlubne świadectwo niedojrzałości i niedorośnięcia do poziomu europejskiego — objektywnie obniża przez to nasz prestiż wobec zagranicy i szkodzi naszej opinii.

Przez takie postawienie sprawy Ks. Kardynał nie potępia sprawców i inspiratorów antysemityzmu, a usiłuje znaleźć dla nich wytłumaczenie. Wytłumaczenie godne proroków oenerowskich w przedwojennej Polsce, lub apostołów Hitlera, którzy na wszystko mieli jedno wytłumaczenie: „wszystkiemu winni Żydzi...."

Ks Kardynał stara się także usprawiedliwić mordowanie Żydów tym, że giną również Polacy. Dlaczego giną i kto ich zabija? O tym, że giną z tej samej ręki, — Ks. Kardynał nic nie mówi — nie potępia tej ręki zbrodniczej, która dokonuje bratobójczych mordów.

GŁOS ROZSĄDKU

Jakże inaczej brzmią słowa innego dostojnika Kościoła, biskupa i ordynariusza diecezji. częstochowskiej, ks. dr. Teodora Kubiny, który przed paroma dniami odważnie i jasno sprecyzował swe stanowisko w bolesnej sprawie kieleckiej:

„Nic, absolutnie nic nie usprawiedliwia zasługującej na gniew Boga i ludzi zbrodni kieleckiej, której tła i przyczyny poszukiwać należy w zbrodniczym fanatyzmie i nieusprawiedliwionej ciemnocie". Ks. dr. Kubina nie ukrywa prawdy, że do wywołania rozruchów wykorzystano brednie o mordach rytualnych Żydów i zaprzeczając tym wymysłom z całą powagą uczonego, stwierdza: „fanatyzm jednych, posługujących się dla celów zbrodni kłamliwymi pojęciami zamierzchłego średniowiecza, obcy wierzeniom społeczności chrześcijańskiej i zasadom zgodnego współżycia wszystkich współobywateli kraju — bez różnicy narodowości i wyznania, uknuł zbrodnię i wyzyskał ciemnotę innnych dla dokonania tej zbrodni. Jedni i drudzy winni być bezwzględnie i bez jakichkolwiek zastrzeżeń potępieni, jako zbrodniarze, pozbawieni wszelkich praw boskich i ludzkich".

14 lipca

14-go lipca 1789 roku tłum paryski zdobył Bastylię, będącą symbolem ucisku królewskiej dyktatury nad narodem francuskim. W Bastylii bowiem więziono tych wszystkich, którzy przeciwstawiali się reżimowi Bourbonów. Dzień ten uznany został za narodowe święto Francji. Jego znaczenie jednak wybiega daleko poza granice jednego kraju, tak samo jak Wielka Rewolucja Francuska jest wydarzeniem historycznym o znaczeniu światowym. Stanowiła ona bowiem nie tylko głęboki polityczny i społeczny przewrót we Francji, ale dała początek nowemu okresowi historii, który dziś jeszcze nie został zakończony.

Niezależnie od przyjętych w nauce historii podziałów na okresy stwierdzić trzeba, iż Wielka Rewolucja Francuska stanowi istotny początek dziejów nowożytnych. Ona to zburzyła feodalizm we własnym kraju, stworzyła nowe zasady życia państwowego i społecznego, postawiła przed ludzkością do rozwiązania nowe problemy, wynikające z historycznych przemian. Rewolucja ta wysunęła na plan pierwszy stan trzeci — mieszczaństwo, umożliwiając tym samym świetny i niczym nieskrępowany rozwój kapitalizmowi w wieku XIX i XX-ym. A równocześnie z tym rozwojem postępowało tworzenie nowej warstwy społecznej — proletariatu, który, wzrastając w liczbę i siłę, przynieść miał ludzkości nowe idee wyzwolenia społecznego i budowy świata na nowych, sprawiedliwych zasadach. Wyrazem tych idei stał się socjalizm, kształtujący swe oblicze ideowe i siły organizacyjne niewątpliwie w związku rozwojowym z Wielką Rewolucją Francuską.

Z drugiej strony rewolucja ta ukształtowała na nowo narody, poprzez postawienie zasady równości, burząc przywileje szlachty, tworząc pojęcie patriotyzmu jako najgłębszego przywiązania mas ludowych do swojej ojczyzny. Francja owego czasu, Francja sankiulotów i paryskiego motłochu umiała oprzeć się zwycięsko zjednoczonej przeciwko niej absolutystycznej Europie dzięki temu właśnie, że najemnym wojskom królów i cesarzy przeciwstawiła patriotyczny zapał swego ludu. Francja owego czasu stworzyła żywą do dziś zasadę związania mas ludowych z losem swego kraju, uczynienia ich odpowiedzialnymi za ten kraj jako pełnoprawnych jego obywateli. W ogniu tej walki nowopowstającej, rewolucyjnej demokracji rodził się patriotyzm jakobiński, patriotyzm walki na śmierć i życie z zewnętrznymi wrogami niepodległości — i walki na wewnątrz o demokratyczne, wolnościowe zasady życia państwowego i społecznego.

Wielka Rewolucja Francuska była matką wszystkich ruchów wolnościowych i wszystkich rewolucji politycznych i społecznych, które przez półtora wieku kształtują na nowo oblicze Europy i zaczynają kształtować oblicze całego świata. Chociaż inne warstwy społeczne podjęły dziś idee, które ożywiały lud paryski owego 14-go lipca 1789 roku, wielkość ich na tym, właśnie polega, iż do dziś pozostały one nieśmiertelne i żywe.

W okresie ostatniej wojny, gdy warstwy historyczne sumiennie przygotowywały klęskę Francji, lud francuski nie zapomniał o przykładzie swych dziadów, a jego Ruch Oporu wyrósł z tamtych zasad rewolucyjnych.

Nowa Francja, odrodzona z klęski, powstaje do nowego życia i jednocześnie odradza się nigdy nie wygasła przyjaźń obu narodów polskiego i francuskiego. Powstanie kościuszkowskie, prace jakobinów polskich, powstanie 1830 roku — wiązały się ściśle, jak i wszystkie wyzwoleńcze walki Polaków z walkami ludu francuskiego. Gdy Mickiewicz tworzył swój legion i gdy w Watykanie spotkał się z tak zimnym przyjęciem, nie wahał się krzyknąć papieżowi: „Pamiętaj, że dziś duch boży żyje pod bluzami paryskiego ludu".

Polska współczesna świadoma jest, jak wielkie wartości do życia międzynarodowego wnosi i dziś Francja, jak cennym jest dla niej sojusznikiem, zwłaszcza w obliczu wspólnego, ciągle żywego niemieckiego niebezpieczeństwa. Święto Francji jest więc i świętem naszym własnym, tak jak i „Marsylianka" jest nie tylko hymnem Francji, ale i hymnem naszym własnym i wszystkich ludów, którym droga jest wolność.

Z. M.

Zdaniem ministra Byrnesa

Konferencja pokojowa zatwierdzi traktaty

opracowane przez 4 mocarstwa w Paryżu

PARYŻ. (SAP). Konferencja 4-ch ministrów spraw zagranicznych w Paryżu została zakończona. Minister Bevin powrócił już do Londynu, minister Mołotow wraz z delegacją radziecką opuścił Paryż, udając się samolotem do Moskwy.

Amerykański min. Byrnes przed odlotem do Waszyngtonu odbył konferencję prasową, na której oświadczył, że — jego zdaniem — widoki na przyjęcie przez konferencję pokojową traktatu z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią— są dobre. W sprawie Triestu Byrnes powiedział, że koniecznym było osiągnięcie jakiegoś kompromisu. Ludność Triestu uzyska, jego zdaniem, lepsze warunki życia niż pod panowaniem Włoch lub Jugosławii.

KOLONIE WŁOSKIE I ŻEGLUGA NA DUNAJU

PARYŻ. (SAP). W sobotę przed południem odbyło się ostatnie zebranie ministrów Wielkiej Czwórki.

Ostateczne porozumienie w sprawie kolonii włoskich osiągnięto, przyjmując poprawkę Bevina, że każdy naród zainteresowany bezpośrednio w koloniach włoskich, będzie miał prawo przedstawić swe poglądy radzie 4-ch ministrów.

Bevin oświadczył, że do rozpatrzenia pozostaje sprawa żeglugi na Dunaju i osiem mniejszych [illegible] ekonomicznych. Zagadnienia te powinny być przekazane konferencji pokojowej, gdyż bez ich zdecydowania W. Brytania nie podpisze traktatów. Ustalono, że te 9 spraw będą włączone do projektów traktatów, rozsyłanych 21 narodom.

SPRAWA TRAKTATU Z AUSTRIĄ

Propozycja Byrnesa przekazania sprawy austriackiej zastępcom z poleceniem opracowania projektu traktatu, doprowadziła do długiej dyskusji, która nie dała wyników.

Mołotow oświadczył, że problem wysiedleńczy i denazifikacja tego kraju, winny być omówione przedtem, zanim zastępcy ministrów otrzymają polecenie rozpoczęcia prac nad traktatem pokojowym z Austrią, czego domaga się Anglia i Ameryka.

ZAPROSZENIE POLSKI

W sprawie Niemiec, Bevin przypomniał jeszcze raz oświadczenie Mołotowa o konieczności traktowania Niemiec jako jednostki ekonomicznej. Według rządu brytyjskiego, klauzule, dotyczące jedności ekonomicznej, powinny być wykonywane niezwłocznie i całkowicie. Mołotow oświadczył, że chciałby przestudiować propozycję w sprawie Niemiec, uczynione w toku posiedzenia przez Byrnesa i Bevina.

W końcu posiedzenia, Bidault oznajmił, że gdy Wielka Czwórka spotka się, ażeby omawiać sprawę niemiecką, podniesie on kwestię, aby kraje bezpośrednio zainteresowane problemem niemieckim, zasiadały razem z Wielką Czwórką. Wymienił on Belgię, Holandię, Luxemburg, Czechosłowację, Polskę i Danię.

List otwarty woj. Widy-Wirskiego

Do prezesa Str. Pracy Karola Popiela

(SAP). Wiceprezes Stronnictwa Pracy, wojewoda Widy-Wirski, ogłosił za pośrednictwem Socjalistycznej Agencji Prasowej list otwarty do prezesa Stronnictwa Pracy Karola Popiela, w którym, m. in., czytamy:

„W związku z sytuacją wewnętrzną w naszym Stronnictwie, uważam za konieczne podstawowe potraktowanie podłoża tej sytuacji. Osobiście zaś czynię to tylko dlatego, że kilka lat już żyje i rozwija się koncepcja polityczna, o którą wraz z Zygmuntem Felczakiem wzbogaciliśmy i zaktualizowaliśmy stare schematy programowe Stronnictwa.

Pan Prezes zapewne pamięta ten okres, jeszcze przed wojną, kiedy usiłowaliśmy wspólnie scalić wszystkie rozbite polityką sanacyjną elementy ruchu narodowo-robotniczego".

W dalszym ciągu wojewoda Widy-Wirski opisuje wysiłki pozostałych w kraju członków stronnictwa stworzenia nowej, realnej linii polityki Stronnictwa. Rezultatem tych wysiłków było zajęcie przez Stronnictwo Pracy poczesnego miejsca w czwórprzymierzu stronnictw PWN. A oto dalsze wyjątki z listu:

„Prawdopodobnie Pana, Panie Prezesie, fałszywie informowano o tych sprawach. Po pierwszym bowiem telegramie londyńskim, w którym Pan opowiada się za linią naszej polityki w kraju, nadszedł od Pana drugi telegram, który przesunął punkt ciężkości w Stronnictwie na zwolenników polityki dwóch frontów, a tym samym poważnie przyczynił się do ostatecznego przegrupowania układu sił w czwórporozumieniu stronnictw.

Nie mogliśmy i nie chcieliśmy tą drogą kroczyć. Już wtedy powstała linia podziału i to wcale nie według tradycyjnych członów, składających się na Stronnictwo, ale według zrozumienia błędów starej i według wizji nowej Polski.

Czy można było nie widzieć całej nowej rzeczywistości i pozostawać biernym i wyczekującym. Bezwarunkowo nie. To też i Pan Prezes w imię tego przyjechał do kraju i w imię tego całą nową treść nowej Polski włączyliśmy w punkty tzw. Umowy Toruńskiej, na zasadzie której zjednoczyliśmy w jedno stronnictwo tych co od początku stali przy warsztacie odbudowy i tych co wreszcie z podziemia wyszli. Mocny grunt rzeczywistości pod rozwój Stronnictwa został uchwycony.

Tymczasem niektórzy działacze wykorzystali w całej rozciągłości dobrodziejstwa legalności Stronnictwa w kierunku podsycania elementów najskrajniejszej opozycji, zohydzali metodycznie w oczach członków Stronnictwa tych wszystkich działaczy, którzy zawracali Stronnictwo z drogi bezcelowego i bezprogramowego awanturnictwa politycznego.

Co najmniej kilkanaście tysięcy słuchaczy obecnych na Zjazdach Wojewódzkich, miało możność słyszeć osobiste wysiłki Pana Prezesa, zmierzające do zawrócenia z drogi awanturnictwa. I ci sami słuchacze słyszeli, że byliśmy zgodni w tej sprawie i w zasadzie zajmowaliśmy te same stanowisko, toteż równocześnie widzieliśmy, jak dywersanci wewnętrzni i Pana nie oszczędzili w swojej szeptanej i złośliwej propagandzie.

Czy w świetle powyższego nie jest już rzeczą oczywistą, że Kongres Stronnictwa Pracy obesłany przez te elementy nie będzie wyrazem Stronnictwa Pracy, a władze powołane przez ten Kongres nie gwarantują walki politycznej o te zasady programowe, które przesądzają o legalności stronnictwa w Polsce demokratycznej. Takie też jest stanowisko w tej sprawie większości Klubu Parlamentarnego Stronnictwa. I tylko docenianie wysiłków Pana Prezesa, zmierzające do jednolitości wewnętrznej, pozwala nam rozumieć pańskie stanowisko, w którym Pan zgłosił swoją neutralność w tym dwoistym obliczu wewnętrznym Stronnictwa.

Sprawy te wszystkie są niewątpliwie dobrze znane Panu, Panie Prezesie, a korzystam z drogi listu otwartego, jak już zaznaczyłem, dlatego, że wokoło nich narasta w szerokiej opinii życia politycznego wiele fałszywych opinii i insynuacyj.

Odwołanie Kongresu

Stronnictwa Pracy

(SAP). Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dniu 13 lipca rb. uchwalił co następuje:

Przebieg kampanii politycznej, prowadzonej przez Stronnictwo Pracy w okresie głosowania ludowego, wykazał, że liczni działacze terenowi Stronnictwa, a nawet jedno całe środowisko nie podporządkowało się zleceniom władz naczelnych Stronnictwa.

Uchwała Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego w tym przedmiocie z dnia 22 maja rb. nie została przez poważną część działaczy respektowana, co potwierdziły istniejące obserwacje i obawy, że do Stronnictwa Pracy zdołały się wedrzeć elementy, które podlegają dyspozycji innych ośrodków politycznych.

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego uważa, że Kongres, obesłany przez te elementy, wprowadzi Stronnictwo na drogę politycznego awanturnictwa i przekreśli te zasady, na których opiera Stronnictwo legalność swojego działania.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego uchwala odroczenie terminu Kongresu, celem przeprowadzenia weryfikacji delegatów na Kongres i członków Stronnictwa Pracy.

Sensacyjne rewelacje szwajcarskiego tygodnika

Niemieckie fabryki broni atomowej

czynne są w miastach hiszpańskich

BERN. Czasopismo „Servir", ukazujące się w Lozannie, zamieszcza artykuł p. t. „Niemieckie fabryki atomowe w Hiszpanii", w którym czytamy m. in.:

„W końcu r. 1944 Goebbels udał się do Hiszpanii ze specjalną, niezwykle ważną misją. Wizyta Goebbelsa w Madrycie trwała 2 dni. Podczas spotkania z Franco, które odbyło się w największej dyskrecji, Goebbels oświadczył mu, że III Rzesza zdecydowała się powierzyć rządowi hiszpańskiemu pewne tajemnice, dotyczące produkcji tajnej broni, celem „utrzymania nawet po swym ewentualnym upadku ostatniej ostoi idei faszystowskiej w Europie".

Agenci niemieccy utworzyli „ośrodek atomowy" w Oviedo (Asturia), który miał za zadanie zbudować „fabryki atomowe, laboratoria badawcze" oraz zorganizować ekipy poszukujące pokładów uranu. Obecnie ośrodek ten pracuje pod kierownictwem pułkownika von Blasbalga. „Ośrodek Oviedo" kieruje 5 laboratoriami w Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Walencji i w Maladze. Tenże ośrodek zarządza również „fabrykami atomowymi".

W Barcelonie zorganizowano t. zw. ośrodek „V". Znajduje się on pod kierownictwem fabryk produkujących „V 2" i inne ulepszone „bronie dalekosiężne".

Plan „przemysłu atomowego" w Hiszpanii przewiduje w r. 1946 fabrykację 50 kg. „atomowej mieszaniny eksplozyjnej". Licząc na jedną bombę 500 gr. „mieszaniny atomowej", Hiszpania będzie miała z końcem roku rezerwę w ilości 100 bomb atomowych. „V" będą w ten sposób skonstruowane, że część pocisku będzie zawierała „mieszaninę atomową". Hiszpania posiadałaby więc „V atomowe", o których marzyli sztabowcy niemieccy i Hitler.

„Czy ciągle jeszcze będzie panowała opinia, że Franco nie stanowi zagrożenia dla pokoju"—zapytuje „Servir".

Delegacja Stronictwa Pracy

u wiceprezydenta tow. Szwalbego

Wiceprezydent tow. Stanisław Szwalbe przyjął w dniu wczorajszym na dłuższej audjencji przedstawicieli Stronnictwa Pracy w osobach: Prezesa Karola Popiela, mec. Domińskiego, członka Wydziału Wykonawczego Komitetu Centralnego Stronnictwa — Brzezińskiego oraz wojewody poznańskiego dr. Widy-Wirskiego.

Kongres Stronnictwa Demokratycznego

Wczoraj w Warszawie w salach obrad KRN rozpoczęły się obrady I Kongresu Stron. Demokratycznego.

Dzwięki Hymnu Narodowego powitały wchodzących na salę Prezydenta Bieruta w towarzystwie V-prezesa Szwalbego.

Prezes Centralnego Komitetu S. D. prof. Michałowicz zapala symboliczny znicz, na cześć poległych w walce z okupantem członków Stronnictwa Demokratycznego.

Następnie po uroczystym apelu poległych, Prezes Michałowicz zagaja Kongres, mówiąc o historii Stronnictwa Demokratycznego, daje głęboką charakterystykę dziejów myśli demokratycznej w historii Polski i świata.

Przewodnictwo Kongresu obejmuje V-prez. KRN ob. Barcikowski.

Po powołaniu członków prezydium Kongresu, wice-prez. Barcikowski wygłasza krótkie przemówienie powitalne, w którym stwierdza, że Stronnictwo Demokratyczne jest sukcesorem ruchów rewolucyjnych XVIII i XIX w. oraz Deklaracji Praw Człowieka.

Obecny Kongres S. D. musi dać wyraz stosunku Stronnictwa do nowej rzeczywistości polskiej.

Na mównicę wchodzi witany burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Rządu, Prezydent KRN — ob. Bierut.

MOWA POWITALNA PREZYDENTA BIERUTA

Ob. Prezydent gorąco i serdecznie pozdrawia Kongres w swoim własnym imieniu, w imieniu Prezydium KRN oraz w imieniu nieobecnego w Warszawie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego.

Prezydent podkreśla, że S. D. było jednym z filarów politycznych obozu demokratycznego od czasów utworzenia PKWN.

Na gruzach klęski faszyzmu SD wespół z innymi partiami demokratycznymi wznosi dzieło utrwalenia Polski Demokratycznej.

I-szy po wojnie Kongres Stronnictwa Demokratycznego zbiega się prawie z II-gą rocznicą PKWN jest jak gdyby wstępem do tej ogólnonarodowej uroczystości.

Ob. Prezydent analizuje następnie dwuletni dorobek obozu polskiej demokracji, mówi o walce ideałów postępowych ze wstecznictwem.

Piętnuje tych pseudo-patriotycznych działaczy, którzy wiele mówią o suwerenności i niepodległości Polski, a swą praktyczną działalność skierowują przeciw suwerennej Polsce Ludowej.

Te siły reakcyjne wywołały już na progu II. Niepodległości wojnę ze Zw. Radzieckim, stworzyły grunt pod rok 1926 i dyktaturę sanacji, a wreszcie zaczęły się kumać z Hitlerem i doprowadziły do tragicznego września 1939 r.

W naszym pojęciu walka o prawa ludu wiąże się ściśle z interesem ogólnonarodowym. Ubiegłe dwa lata rządów demokracji świadczą najlepiej o słusznej drodze, na jaką wkroczyła Polska.

Ojczyzna nasza nigdy nie czuła się tak zabezpieczona w swej niepodległości i suwerenności jak dzisiaj.

Wrogowie Polski Ludowej, ci co odpowiadali „nie" na trzecie pytanie głosowania ludowego, pragną sobie pozyskać największych wrogów Polski — Niemców dla swych ciemnych antynarodowych celów. Tym elementom da odpór obóz polskiej demokracji.

Następnie Ob. Prezydent charakteryzuje nowe oblicze gospodarcze Polski, w której urzeczywistniły się najistotniejsze reformy społeczne przy pozostawieniu szerokiego pola dla inicjatywy prywatnej.

S. D., skupiające postępową inteligencję, twardo kroczyło w obozie postępu. Walkę o demokrację wygramy zwycięsko, tak jak wygrywaliśmy ją w ciągu dwu minionych lat.

Życzeniami powodzenia w dalszym rozwoju Stronnictwa Ob. prezydent Bierut zakończył swą mowę, żywiołowo oklaskiwany przez zgromadzonych.

Następnie imieniem wojska przemawiał gen. Spychalski, im. PPR. tow. Gomułka., imieniem PPS Sekretarz CKW PPS — tow. Jabłoński.

Po tow. Jabłońskim zabrali głos:

Imieniem SL — Baranowski. Stronnictwa Pracy — wojewoda poznański dr. Widy-Wirski, PSL „Nowe Wyzwolenie" — adw. Rek, organizacji młodzieżowych — tow. Dzieciołowski, tow. Motyka (KCZZ), Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Hartwig, w imieniu kupiectwa — prezes Zrzeszeń Kupieckich — ob. Barcikowski. ZSCh — poseł Janusz, Ligi Walki z Rasizmem — Górecki.

Po odczytaniu pism i depesz nadesłanych na Kongres nastąpiła przerwa obiadowa.

Po przerwie obiadowej przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej wygłosił Minister Spraw Zagranicznych ob. Wincenty Rzymowski, po czym referat sprawozdawczo-polityczny wygłosił wiceminister Sprawiedliwości ob. Chajn.

O godzinie 13-ej uczestnicy Kongresu udali się pod swoimi sztandarami do Grobu Nieznanego Żołnierza dla złożenia wieńców.

Pod znakiem zwiekszenia produkcji

stoi Zjazd Przemysłu Włókienniczego

ŁÓDŹ. W pierwszym dniu obrad Zjazdu Gospodarczego Przemysłu Włókienniczego, po przemówieniach powitalnych, referat na temat „Praca przemysłu włókienniczego i sposoby urentownienia produkcji", wygłosił naczelny dyrektor C. Z. P. Wł., inż. Walenty Wende. Mówca zaczął od ciężkiej pracy na początku, gdy przed rokiem wysunięto za zasadę niedopuścić do inflacji przez podniesienie produkcji jakościowo i ilościowo. Plan ten konsekwentnie był przez przemysł polski wykonywany i mimo oporów — dzięki olbrzymiemu poświęceniu klasy robotniczej — zamierzony cel został osiągnięty.

Krzywa cen, w której kwiecień 1945 r. przyjęto jako 100 wykazuje w kwietniu br. poziom 80%.

Jednocześnie, równolegle ze wzrostem produkcji, rosły, rosną i w dalszym ciągu rosnąć będą płace pracownicze i robotnicze. I tak płace robotnicze, wzrosły na czerwiec 1946 r. 7-krotnie w stosunku do płac w kwietniu ub. roku, wskaźnik produkcji w tym samym okresie również wykazuje wzrost 7-krotny.

Początkowa faza pracy przemysłu prowadzona była bez względu na rentowność przedsiębiorstw. W miarę tego, jak zwiększała się produkcja, zmniejszały się jej koszty i mogliśmy dokonać podwyżki płac robotniczych.

Wynikiem słusznej polityki — stwierdza ob. Wende — był zrównoważony budżet Państwa.

Na poprzednim naszym zjeździe — ciągnie mówca — sporną i zwalczaną nawet sprawą były normy produkcji. Normy te wprowadzono, spełniły swe zadanie i będą nadal utrzymane, gdyż są czynnikiem sprawiedliwej płacy. Za większy wysiłek, za wydatniejszą pracę należy się większe wynagrodzenie. Nierobom płacić nie będziemy (oklaski).

Mówca stwierdza dalej, że oszczędności i urentownienie przemysłu włókienniczego należy przeprowadzić przez: podniesienie wywydajności maszyn i zmniejszenie postojów maszyn w fabrykach oraz podniesienie wydajności pracy. Do chwili obecnej — stwierdza mówca — mamy zbyt wielki współczynnik zatrudnionych w stosunku do ilości maszyn. Współczynnik ten jest 2-krotnie większy niż w Związku Radzieckim i 4-krotnie większy niż w Ameryce. Po trzecie musimy doprowadzić i doprowadzimy do oszczędności w dziedzinie odpadków

Na zakończenie ob. Wende stwierdza, że należy już obecnie przystąpić do planowania na zdrowych zasadach i to nie na jeden kwartał, ale na dłuższy okres: na dwa, trzy lata.

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad wygłoszono szereg referatów na temat pracy i organizacji zjednoczenia, budowy maszyn włókienniczych itp.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad referat na temat pracy Instytutu Włókienniczego i jego współpracy z przemysłem — wygłosił inż. Klimek, dyr. Instytutu.

Narady palestyńskie w Londynie

otoczone tajemnicą

LONDYN (SAP). Tajemnicza zasłona zapadła nad anglo-amerykańskimi naradami na temat spraw palestyńskich gdyż brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło że absolutnie żadne informacje nie będą udzielane o przebiegu rozmów. Zarówno brytyjscy, jak i amerykańscy uczestnicy tych rozmów zaraz na pierwszym zebraniu postanowili, że wyniki ich konferencji, jako praca rzeczoznawców, nie będą publikowane.

Sojusznicy sami przeprowadzą

odhitleryzowanie Austrii

WIEDEŃ (SAP). W wyniku 7-godzinnego posiedzenia sojusznicza rada kontrolna w Austrii uchwaliła szereg nowych zarządzeń dotyczących oczyszczenia aparatu administracyjnego i życia gospodarczego w Austrii z pozostałości hitlerowskich.

Trzy główne stronnictwa polityczne w Austrii zgodziły się dziś na nowe ustawy nakładające specjalne podatki oraz daniny majątkowe na b. członków partii hitlerowskiej.

Niezależna Labour Party

o sytuacji w Palestynie

LONDYN (PAP.). Niezależna Partia Pracy w specjalnym oświadczeniu wyraża obawę z powodu sytuacji w Palestynie i metod zastosowanych tam przez rząd brytyjski. Wzywając do natychmiastowego rozejmu, jako jedynego rozwiązania, oświadczenie głosi: „Należy zasięgnąć rady Żydów i Arabów w atmosferze całkowitej wolności demokratycznej. Wiemy, że działalność żydowskiego kapitalizmu, arabskiego feudalizmu i brytyjskiego imperializmu wymaga wyzysku zwykłych ludzi obu ras. Dlatego zwracamy się z wezwaniem do rządu Partii Pracy, aby rozwiązał to wielce doniosłe zagadnienie w duchu socjalistycznym.

——

Wyścig pracy

na Dolnym Śląsku

WROCŁAW.

Już w pierwszym tygodniu odbywającego się na Dolnym Śląsku młodzieżowego wyścigu pracy — osiągnięto poważne rezultaty. I tak w Państwowej Fabryce Wodomierzy we Wrocławiu zanotowano w 3 przypadkach przekroczenie 200% normy produkcyjnej, w Wałbrzychu zespół czterech pracowników Zjednoczenia Elektryczno-mechanicznego wykonał w tym okresie normę produkcyjną w 204%.

Wyrok na Michajłowicza

15 b. m.

BELGRAD (SAP). Toczący się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Belgradzie proces Michajłowicza i jego wspólników dobiega końca. Przewód sądowy został ukończony. Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek, dnia 15 lipca. r. b.

250-tysięczny Polak

przybył do punktu etapowego w Dziedzicach

DZIEDZICE. W tych dniach przez punkt etapowy w Dziedzicach przeszedł 250-tysięczny Polak, który po sześcioletniej tułaczce przybył do kraju ojczystego.

Obrady Związku Gospodarczego miast morskich

GDAŃSK (PAP). Dnia 12 lipca rozpoczął się w Gdańsku pierwszy Zjazd Związku Gospodarczego Miast Morskich, na który przybyli z Warszawy premier tow. Osóbka-Morawski i min. żeglugi i handlu zagranicznego — dr Jędrychowski. Obrady Zjazdu odbywają się w historycznym ratuszu staromiejskim, w sali, nad drzwiami której widnieje historyczny orzeł z czasów króla Jana Sobieskiego.

Święto Republiki Francuskiej

W związku ze świętem narodowym Republiki Francuskiej 14 lipca wysłano telegram.

Do jego Ekscelencji p. George Bidault, Prezydenta Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej w Paryżu.

W dniu święta narodowego Republiki Francuskiej pragniemy przesłać Panu, panie Prezydencie, życzenia szczęścia osobistego oraz dalszego pomyślnego rozwoju dla narodu francuskiego, z którym naród polski złączony jest węzłami tradycyjnej przyjaźni i szczerej współpracy. Będziemy dążyć do wzmocnienia i zacieśnienia tych więzów na wspólnej drodze utrwalenia dzieła pokoju.

— Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

(—) Edward Osóbka - Morawski, Prezes Rady Ministrów.

Nowe gniazdo reakcjonistów polskich

MONTEVIDEO. Grupy faszyzujących polskich emigrantów wzmogły ostatnio swą działalność, szerząc antypolską i antyradziecką propagandę. Centrum polskiej prasy reakcyjnej znajduje się w Argentynie, gdzie ukazuje się szereg wydawnictw propagandowych, rozpowszechniających najpotworniejsze kłamstwa o Polsce.

*

Nie ma w tym nic dziwnego, że Argentyna, ostatni po Hiszpanii bastion faszyzmu na świecie, przytuliła tak skwapliwie polskich rozbitków emigracyjnych. Międzynarodówka faszystowska działa, reakcjoniści wszystkich krajów łączą się, —nawet wtedy, gdy dzieli ich ocean...

— Wyniki wyborów do izby wyższej holenderskiego parlamentu są następujące: katolicka partia ludowa — 17 mandatów, socjalistyczna Partia Pracy — 14, partia antyrewolucyjna — 7, chrześcijańska partia historyczna — 5, partia komunistyczna — 4, i partia wolności — 3

— Z Kalkuty donoszą że 50.000 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową wskutek ogromnej powodzi we wschodniej Bengalii i Assami, spowodowanej ulewami.

Start Republiki Włoskiej

do nowego, wolnego życia

Wywiad z ambasadorem Włoch, Eugeniuszem Reale

Niedawno powrócił do Warszawy ambasador Republiki Włoskiej, Eugeniusz Reale. Amb. Reale przebywał we Włoszech w czasie kampanii wyborczej, w której wziął, zresztą, osobisty udział, jako kandydat na posła do Konstytuanty; wybrany został w okręgu Neapol—Salerno, jako przedstawiciel partii komunistycznej.

Redakcja „Robotnika" zwróciła się do ambasadora Reale z prośbą o podzielenie się wrażeniami, jakich doznał w czasie pobytu we Włoszech, które przeżyły ostatnio tak głębokie przeobrażenia polityczne i po mrocznym okresie z górą 20-letniej tyranii, znajdują się na progu nowego, swobodnego życia.

Ambasador Reale chętnie czyni zadość naszej prośbie.

— Jakie wrażenia — pytamy — odniósł Pan Ambasador z kampanii wyborczej we Włoszech — pierwszej swobodnej kampanii, jaka odbyła się tam po zgórą 20-letniej niewoli politycznej, spowodowanej dyktaturą faszyzmu?

— Naród włoski udzielił należytej odpowiedzi tym, którzy mieli wątpliwości co do jego dojrzałości i wyrobienia politycznego, dając światu wzorowy przykład powagi, porządku i karności. Podwójne głosowanie: referendum i wybory posłów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, odbyło się w całych Włoszech w najzupełniejszym spokoju; stwierdziły to m. in. sojusznicze władze wojskowe. Smutne wydarzenia, jakie rozegrały się w Neapolu w parę dni po wyborach, nie pociągnęły za sobą, na szczęście, żadnych poważniejszych następstw; próba pewnych czynników monarchistycznych rozpętania we Włoszech wojny domowej, zmierzająca do skierowania monarchistycznego Południa przeciwko republikańskiej Północy zakończyła się niepowodzeniem, dzięki patriotyzmowi, zdrowemu rozsądkowi i poczuciu odpowiedzialności, wykazanemu przez ludność Włoch południowych.

— Jakie jest oblicze nowego rządu?

— Wybory dały przytłaczające zwycięstwo trzem wielkim stronnictwom masowym: demokratyczno - chrześcijańskiemu, socjalistycznemu i komunistycznemu, które łącznie zebrały z górą siedemnaście milionów głosów. Partia liberalna, demokratyczne stronnictwo pracy i stronnictwo aktywistów, które były reprezentowane w poprzednich rządach przez taką samą ilość ministrów, jak trzy stronnictwa masowe, zebrały w sumie niecałe dwa miliony głosów. Wobec tego nowy rząd musi się opierać przede wszystkim na współpracy trzech wielkich stronnictw; w skład jego wejdzie siedmiu ministrów demokratyczno - chrześcijańskich, czterech socjalistycznych, czterech komunistycznych, a ponadto jeden niezależny i dwaj przedstawiciele tzw. stronnictwa republikańskiego, które wywodzi się od wielkiego apostoła Republiki Włoskiej Józefa Mazzini; zebrało ono w wyborach około miliona głosów.

— Jaki będzie program społeczny nowego rządu; w jakiej mierze uwzględnione w nim zostaną postulaty stronnictw robotniczych?

— Rządy, które po upadku faszyzmu sprawowały władzę we Włoszech, nie mogły nie tylko wykonać, ale nawet zająć się wielkimi reformami socjalnymi, wskutek systematycznej opozycji uprawianej przez prawicę, zwłaszcza przez liberałów. Teraz sytuacja zmieniła się, ponieważ liberałowie, rozgromieni w wyborach, nie wejdą do rządu; będzie on mógł dzięki temu urzeczywistnić reformy, jakich domaga się olbrzymia większość narodu włoskiego.

Oczywiście, trzeba będzie pogodzić ze sobą programy trzech zwycięskich stronnictw i uzgodnić program społeczny dwu partii proletariackich z mniej radykalnym programem demokracji chrześcijańskiej. Partia komunistyczna przedstawiła dwum pozostałym stronnictwom koalicji rządowej szkic najpilniejszych reform. Przewiduje on. w dziedzinie gospodarczo - społecznej, opracowanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej: przemysłowej, rolnej i finansowej; ma się ona odbywać przy współudziale inicjatywy prywatnej, pod kierownictwem i kontrolą państwa. Utworzenie rad zakładowych w przedsiębiorstwach w celu wykorzystania dla dzieła odbudowy inicjatywy i doświadczenia wszystkich czynników produkcji (robotnicy, majstrowie, technicy, urzędnicy, inżynierzy itd.). Wykonanie specjalnego planu robót publicznych dla zaniedbanego Południa i Wysp.

Unarodowienie przemysłu elektrycznego, zakładów użyteczności publicznej, towarzystw ubezpieczeń, wielkiego zmonopolizowanego przemysłu chemicznego, Banku Włoskiego i innych wielkich banków. Reforma umów zbiorowych w rolnictwie. Wywłaszczenie i rozparcelowanie między włościan wielkiej własności rolnej (latyfundia) oraz ziem opuszczonych. Przekształcenie wielkich przedsiębiorstw rolniczych w instytucje spółdzielcze. Ustanowienie progresywnego podatku od dochodów.

Program ten, jak widać, jest dość umiarkowany, może więc być zaakceptowany również przez mniej postępowe elementy stronnictwa demokratyczno - chrześcijańskiego. Jest to jednak program minimalny, czyniący zadość naglącym koniecznościom odbudowy kraju, liczący się z najbardziej palącymi potrzebami mas pracujących i zaspokajający pragnienie odnowy gospodarczej i społecznej, objawione przez lud w głosowaniu z dnia 2 czerwca.

— Jaki powinien być, zdaniem Pana, wspólny program trzech stronnictw w dziedzinie polityki wewnętrznej?

Umocnienie nowego ustroju republikańskiego przez rzeczywistą demokratyzację zarówno instytucyj, jak i obyczajów politycznych, zagwarantowanie i obrona swobód obywatelskich przed jakimikolwiek zamachami, skierowanymi przeciwko instytucjom republikańskim.

— Czy trzy partie, które utworzyły rząd, uzgodniły już zagraniczną politykę nowego gabinetu?

— Zagraniczna polityka nowych, republikańskich Włoch może być jedynie polityką, odrzucającą stanowczo wszelki nacjonalizm oraz próby uczynienia z Italii satelity jakiegokolwiek bloku mocarstw. Polityka Włoch może być jedynie polityką przyjaźni i porozumienia ze wszystkimi wielkimi mocarstwami demokratycznymi, wraz ze Związkiem Radzieckim, wobec którego musi być zlikwidowana wszelka wrogość, jawna czy ukryta, i wszelka nieufność.

Nasza polityka zagraniczna będzie polityką wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i współpracy ze wszystkimi państwami ościennymi. Będziemy się domagać zniesienia okupacji i kontroli sojuszniczej oraz wycofania z Włoch jakiejkolwiek obcej siły wojskowej lub policyjnej; pełnej i całkowitej swobody wymiany międzynarodowej; uznania ofiar poniesionych przez naród włoski oraz uczestnictwa jego, nie tylko wojskowego, ale i gospodarczo - finansowego w wojnie z hitlerowskimi Niemcami.

Wreszcie sprawa traktatu pokojowego. Cały naród włoski podziela w tej sprawie stanowisko rządu, który podpisze jedynie traktat sprawiedliwy, zabezpieczający narodowi włoskiemu pełną niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz całość terytorium narodowego, obejmującego wszystkie strefy i miasta bezsprzecznie włoskie.

(Wywiad przeprowadził **Wł. Rudnicki**).

De Gasperi utworzył rząd

RZYM (SAP). Premier de Gasperi utworzył nowy rząd. Gabinet składa się z 7 członków partii chrześcijańsko - demokratycznej, 4 socjalistów, 4 komunistów, 2 republikanów i 1 niezależny.

RZYM (SAP). Skład gabinetu włoskiego jest następujący: premier, sprawy zagraniczne (tymczasowo) i sprawy wewnętrzne De Gasperi (chrześcijańska demokracja), ministrowie bez tek: Macreli (republikanin) i Pietro Nenni (socjalista), min. sprawiedl. Gullo (komun.), min. finansów Seoccimarro (komunista), min. skarbu Corbino (niezależny), min. oświaty Gonella (dem. chrz.), min. rolnictwa Segni (dem. chrz.), min. wojny Fachinetti (republ.), min. marynarki Mecheli (dem. chrz.), min. mar. handlowej Aldisio (dem. chrz.), min. transportu Ferrari (kom.), min. robót publiczn. Romita (socjal.), min. przemysłu i handlu Morandi (socjal.), min pracy Barbareschi (socjal.), min. pomocy po wojnie Soreni (kom.), min. lotnictwa Cingolani (dem. chrz.), min. komunikacji Scelba (dem. chrz.), min. handlu zagran. Campilli (dem. chrz.)

Panuje tu pogląd, że na konferencji pokojowej Pietro Nenni obejmie ministerstwo spraw zagranicznych.

Nowi ministrowie złożyli przysięgę w sobotę po południu. Posiedzenie Konstytuanty odbędzie się w poniedziałek.

Stała się w Polsce rzecz straszna

W związku z wypadkami kieleckimi Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem wydała następującą odezwę:

POLACY!

Stała się w Polsce rzecz straszna, rzecz ohydna! Pogrom w Kielcach!

Zdziczały tłum podjudzony oszczerczą propagandą w obłędzie nienawiści rasowej zamordował, zameczył 40-u niewinnych ludzi. Pogrom ten nienapotykany w naszych dziejach, to hańba straszliwa dla każdego z nas, dla każdego Polaka i chrześcijanina, dla całej Polski! W czasach kiedy nawet najwięksi zbrodniarze niemieccy usiłują tłumaczyć mordowanie Żydów posłuszeństwem dla rozkazów Hitlera i Himmlera, u nas występują nadal rodzimi wykonawcy ich woli. Nikczemne, bzdurne i oszczercze kłamstwa o porywaniu dzieci chrześcijańskich, szerzą teraz wrogowie Polski w naszych miastach, miasteczkach, by pod tym pozorem mordować i rabować.

Ku hańbie naszej znajdują się Polacy, którzy powtarzają ohydne zbrodnie carskiej „czarnej sotni" i hitlerowskich zbirów Gestapo i SS-manów, a za nimi idzie najciemniejszy motłoch, najnikczemniejsze mety.

NARODZIE POLSKI!

Czy dopuścisz do tego, by zapanowała wśród nas potęga ciemnoty i barbarzyństwa? Czy pozwolisz na to, by dusze Polaków i chrześcijan, dusze polskiej młodzieży i polskich dzieci zatruwał jad hitleryzmu, rasizmu i antysemityzmu? Czy godzisz się na to, by imię Polski było hańbione przed całym światem przez pogromy, morderstwa, rabunki i gwałty żydożerczych zbrodniarzy?

POLACY! ROBOTNICY, CHŁOPI, INTELIGENCJO POLSKA!

W imię ideałów chrześcijaństwa,
W imię ludzkiego sumienia.
W imię honoru narodowego wzywamy Was do czynnej walki ze zbrodnią! Przeciwstawcie się czynnie ohydnym kłamstwom, oszczerstwom i nawoływaniom do mordów i rabunków!

Pamiętajcie, że milczenie i bierność — to popieranie zbrodni! Niszcząc hitlerowską antysemicką zarazę, głośmy prawo każdego człowieka do wolnego życia, głośmy nieśmiertelne idee moralności i człowieczeństwa!

Walczmy wszyscy o ZDROWIE DUSZY POLSKIEJ, o żywotny INTERES NASZEGO NARODU! Odwołujemy się do tego, co w każdym Polaku jest dobre, szlachetne i prawe!

SEKRETARZ GENERALNY
Pos. M. Arczyński
PREZES ZARZADU GŁÓWNEGO LIGI
Pos. Juliusz Górecki

Red. Wł. Bartoszewski, minister Bobrowski, Helena Boguszewska, prof. Czartkowski, prodziekan wydz. Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Poseł mgr. St. Dobrowolski, dr. R. Fleszarowa, prof. dr. W. Goetel, Rektor Akademii Górniczej w Krakowie, poseł J. Gójski, prof. dr. O. Górka, inż. posł. E. Hiżowa, Zofia Hrymiewiczowa, Jerzy Kornacki, prof. S. Kumaniecki, prof. dr. M. Michałowicz, Jan Nepomucen Miller, red. M. Pankiewicz, wiceprezes Okręgu Łódzkiego Ligi Ks. Patynowski, mec. T. Rek, Nacz. Wydz. Op. Społ. Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy Irena Sendlerowa, Poseł H. Wyrzykowski, Prezes Okręgu Łódzkiego Ligi J. Żukowski, prof. Uniw. Łódzkiego.

Warszawa — Kraków — Łódź
Lipiec 1946 roku.

Delegacja Żydów polskich u prezydenta Bieruta

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął w sobotę, dnia 13 bm., delegację Centralnego Komitetu Żydów Polskich oraz przedstawicieli nadzwyczajnej konferencji krajowej prezesów wszystkich komitetów żydowskich w Polsce w osobach: posła dr. A. Bermana, I. Cukiermana, S. Fischgrunda, M. Kossowera i P. Zelickiego.

Delegacja przedłożyła ob. Prezydentowi szereg dezyderatów, zmierzających do zapewnienia ludności żydowskiej bezpieczeństwa.

Ob. Prezydent z całą ostrością potępił tak sprawców, jak i inspiratorów ponurych zbrodni. Rząd Polski już przedsięwziął szereg bezwzględnych środków, które zapewnią bezpieczeństwo ludności. Do dezyderatów, przedłożonych przez delegację, ob. Prezydent odniósł się z całym zrozumieniem.

Oburzenie w całym kraju

Ze wszystkich zakątków Polski, od świata naukowego, intelektualistów, przedstawicieli wolnych zawodów, świata pracy, związków zawodowych i t. d. i t. d. napływają wyrazy oburzenia, jakie wstrząsnęło sumieniem każdego uczciwego człowieka, dobrego Polaka i prawego obywatela kraju, na wiadomość o zbrodni kieleckiej.

Wyroki w procesie kieleckim uprawomocniły się

Ogólne Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego na posiedzeniu w dniu 12 lipca rb. wydało wyrok, mocą którego skargi rewizyjne dziewięciu skazanych w procesie kieleckim na karę śmierci, pozostawione zostały bez uwzględnienia, wobec czego wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego uprawomocnił się.

PROŚBA O ŁASKĘ ODRZUCONA

Sprawcy pogromu kieleckiego, skazani przez Najwyższy Sąd Wojskowy, odwołali się do Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta. Ob. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

„Jeżeli w Polsce będzie spokój stanie się ona wzorową demokracją"

NOWY JORK. W związku z zajściami kieleckimi znany liberalny dziennik amerykański „P. M." pisze: „Dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, Polska jest tak samo ważna, jak dla Stanów Zjednoczonych Meksyk. Związek Radziecki zachowuje się wobec Polski tak samo powściągliwie, jak wobec Czechosłowacji. Pomógłszy przy utworzeniu przyjaźni nastawionego rządu, Rosja nie powstrzymali się od bezpośredniego mieszania się do spraw wewnętrznych Polski.

Rząd Morawskiego, nastawiony przyjaźnie względem Związku Radzieckiego, nie jest na pewno mniej demokratyczny od jakiegokolwiek rządu polskiego w przeszłości i trudno wymagać, aby w dzisiejszych warunkach był bardziej demokratycznym.

Wiele można w Polsce zobaczyć zmian prawdziwie demokratycznych, jak naprz. walkę z antysemityzmem, rozdział kościoła od państwa. Dokonano reformy rolnej i zmierza się do upaństwowienia szeregu dziedzin przemysłowych.

W Polsce istnieje w dużym stopniu wolność prasy, w każdym razie w większym niż w szeregu innych krajów europejskich. Korespondent „New York Herald Tribune" może kablować bez przeszkód z Warszawy depesze wyraźnie wrogo nastawione.

Jeśli w ciągu jednego pokolenia nie będzie w Polsce interwencji z zewnątrz, naród może stać się prawdziwie demokratycznym i postępowym, mimo, iż obecnie wiele jest w Polsce reakcjonistów i elementów zacofanych.

AMERYKAŃSKA ZAGADKA:



Lew czy baranek?

Co dzień niesie

Pierwszy Kongres Stronnictwa Demokratycznego

W Warszawie odbywa się pierwszy Krajowy Kongres Stronnictwa Demokratycznego.

Na otwarciu Kongresu przemawiał Prezydent Bierut, zabierali głos czołowi działacze polityczni Polski, obecni byli na sali przedstawiciele wszystkich stronnictw. Świadczy to o doniosłości tego wydarzenia w obecnym momencie politycznym. Pierwszy okres organizowania ram strukturalnych poszczególnych ugrupowań politycznych minął i w tej chwili coraz bardziej zaczyna się z tych ram wyłaniać treść, następuje w jednych ugrupowaniach konsolidacja, w innych rozchodzą się przypadkowo złączone w jednych szeregach, różne, przeciwstawne sobie tendencje i poglądy.

Postawa Stronnictwa Demokratycznego nosi wszelkie cechy jednolitości w łonie Stronnictwa, które zajmuje coraz bardziej określone miejsce w układzie sił politycznych naszego kraju. Jest to ruch, wyrosły na tradycjach postępowego ruchu inteligencji polskiej, która od pierwszego momentu utworzenia PKWN stanęła do współpracy z partiami robotniczymi i radykalnym stronnictwem ludowym, — ruch, który wciągnął w miarę rozwoju swych kadr również zdrowy element mieszczański: kupiecki i rzemieślniczy. Stojąc twardo na stanowisku reform społecznych, politycznych i gospodarczych, Stronnictwo Demokratyczne objęło znaczny odłam tych warstw średnich, które patrzą w przyszłość z perspektywy dnia dzisiejszego, nie tracąc drogocennego czasu na wspominanie „dobrych, dawnych, przedwojennych czasów".

To podejście Stronnictwa Demokratycznego stało się podstawą jego współpracy z partiami robotniczymi i stanowi rękojmię, że nasze stosunki wzajemne z tym Stronnictwem będą nadal układać się jak najlepiej. Polska Partia Socjalistyczna życzy Stronnictwu Demokratycznemu, by toczące się w Warszawie obrady były nie tylko podsumowaniem dotychczasowych, poważnych osiągnięć, ale także punktem wyjścia do dalszego, pomyślnego rozwoju Stronnictwa.

Jak przeprowadzono głosowanie ludowe?

W dniu wczorajszym podaliśmy część oświadczenia Generalnego Komisarza, w którym odpowiada on na protest, złożony przez PSL, zarzucający niedokładności w przeprowadzeniu referendum. Ze względów technicznych nie mogliśmy podać wczoraj oświadczenia tego w całości, drukując jedynie ustęp, zawierający odpowiedź Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Nie mniej ważna jednak jest część pierwsza tego oświadczenia, reasumująca całość prac, dokonanych przez Komisariat Generalny Głosowania Ludowego. Sprawozdanie to, oparte na danych z całego kraju, świadczy dobitnie o tym, że Głosowanie przeprowadzone zostało w największym porządku. Zgodnie z ustawą komisje obwodowe i okręgowe były organami autonomicznymi, powołanymi przez Rady Narodowe, w ten sposób, że aparat Głosowania Ludowego reprezentował szeroki ogół obywateli: nie tylko członków stronnictw politycznych, ale również — i to w przeważającej części — ludzi bezpartyjnych.

Konieczność kolegialnego działania komisji zapewniała dostateczną wzajemną kontrolę. Pokonano szereg trudności, wypływających nie tylko z niedociągnięć władz administracyjnych, ale również z prób zakłócenia prawidłowego toku głosowania ze strony dywersyjnych grup faszystowskiego podziemia. Ponieważ zdarzały się liczne wypadki zamachów na urny wyborcze, zachodziła niejednokrotnie konieczność przenoszenia urn przez komisje w miejsca, zabezpieczające spokojną pracę nad obliczaniem głosów. Moment ten został wykorzystany przez niektóre czynniki w kraju dla szerzenia kłamliwych pogłosek o „fałszowaniu" głosowania. Inspekcje, dokonane zarówno w czasie głosowania, jak i obliczania głosów, wykazały jednak niewątpliwie, że bezpośredni wypowiedź narodu odbyła się w warunkach przewidzianych przez ustawę — dobrowolności i swobody głosowania, przy zachowaniu tajności. Poszczególne, odosobnione niedokładności, stwierdzone przez organa kontrolne, zostały na miejscu zlikwidowane i nie wywarły istotnego wpływu na wyniki głosowania.

Taka jest odpowiedź — odpowiedź faktów — na oszczercze i kłamliwe plotki, usiłujące podważyć zaufanie społeczeństwa i zagranicy do tak ważnego aktu w życiu naszego narodu, jakim było zwycięskie dla polskiej demokracji Głosowanie Ludowe.

Przyjazd przedstawiciela UNRRA Fiorello la Guardia

Fiorello La Guardia, dyrektor UNRRA przybędzie do Polski około 20 sierpnia, w towarzystwie syna, sekretarza osobistego, referenta prasowego i stenografa. Spędzi on prawdopodobnie w Polsce około 4 do 5 dni. La Guardia odwiedzi ponadto Austrię, Czechosłowację, Ukrainę i Białoruś.

Po pracy jedziemy wszyscy na zasłużony wypoczynek

W rozwiązaniu zagadnienia wczasów staliśmy dotychczas t. j. do 1939 r. na szarym końcu państw europejskich. Zainteresowanie państwa kwestią wczasów było minimalne. Zasięg akcji wczasów był więcej niż skromny, gdyż obejmował zasadniczo wyłącznie pracowników umysłowych.

Z chwilą wyzwolenia naszego państwa, akcja organizowania wczasów wkroczyła na zupełnie inne tory. Państwo uznało kwestię wczasów jako zagadnienie pierwsze - planowe, wymagające najszerszego potraktowania.

Czynniki rządowe zajęły zgodne stanowisko że należy stworzyć jedną organizację, mającą za zadanie skupienie w jednym ośrodku dyspozycyjnym zagadnienie wczasów dla opracowania jednolitej dla całego państwa organizacji wczasów. Dla usunięcia zbiurokratyzowania, postanowiono, że państwo weźmie jedynie czynny udział przez delegatów i pomoc finansową, a samą organizacją zajmie się czynnik społeczny w postaci specjalnie utworzonego „Funduszu Wczasów", jako komórki organizacyjnej KCZZ.

SWOJE SPRAWY W SWOICH RĘKACH

Klasa robotnicza za pośrednictwem swego przedstawiciela w postaci KCZZ ma więc czuwać nad postawieniem na odpowiednim poziomie kwestii wczasów nietylko z punktu widzenia organizacji, lecz również wytworzenia odpowiedniej atmosfery ideowej, jaką na równi z wypoczynkiem winni znaleźć robotnicy w domach wypoczynkowych.

KAŻDY MUSI ODPOCZĄĆ

Akcja wczasów rozpada się na dwie części:

1. Organizację domów wypoczynkowych dla zapewnienia robotnikowi możliwości spędzenia urlopu
   a) w warunkach odmiennych od dnia codziennego
   b) w miejscowościach do tego najbardziej odpowiednich
   c) w otoczeniu któreby najlepiej wpłynęło na jego samopoczucie fizyczne i stan psychiczny, dając mu nietylko pełny odpoczynek, lecz podnosząc go również kulturalnie i umysłowo.
2. Stworzenie warunków na terenie jego pracy dla pełnego wykorzystania na odpoczynek przerw pracy przez organizowanie:
   a) wycieczek turystycznych
   b) weekendów i obozów połączonych z momentem propagandowym
   c) domów położonych w pobliżu miejsca pracy robotników gdzie spędzaliby w kulturalnej atmosferze drugą połowę dnia wolną od pracy i następnego dnia wracałby do swego warsztatu pracy.

Tak szeroko zakrojona akcja wczasów, której naczelną zasadą jest, że nie powinno być w Polsce człowieka pracy, któryby nie miał zapewnionych odpowiednich warunków, umożliwiających mu wykorzystanie w pełni wszelkich przerw w pracy, nie może być oczywiście natychmiast w zupełności zrealizowana.

Powołany do zorganizowania i postawienia akcji wczasów na właściwym poziomie Fundusz Wczasów Pracowniczych natrafia na bardzo duże trudności tak techniczne jak i finansowe, zrozumiałe ze względu na wyjątkowe warunki gospodarcze, w jakich państwo nasze znalazło się po obecnej wojnie.

RODZINY TEŻ POJADĄ NA LETNISKO

Z tych też względów nie zostały dotychczas objęte akcją wczasów rodziny pracowników, co będzie niewątpliwie najbliższym etapem w rozwoju zagadnienia wczasów. Pragnąc umożliwić każdemu robotnikowi korzystanie z domów wypoczynkowych ustalono, że pokrywać on będzie jedynie 30% kosztów pobytu (ze względu wychowawczo - społecznego uznano, że udział robotnika jest konieczny), pozostałe zaś 70% pokryje państwo. Ministerstwo Przemysłu, zdając sobie sprawę, że kwestia wczasów jest zagadnieniem palącym, stara się o postawienie tego zagadnienia na własnym terenie na właściwym poziomie.

To też poza udziałem w formie dopłat za pobyt pracowników przemysłu w domach wypoczynkowych FWP i związków zawodowych, przemysł rozwija akcję tworzenia własnych domów wypoczynkowych dla swych pracowników.

JEDNORAZOWO PO 60 TYS. ROBOTNIKÓW

W chwili obecnej przemysł posiada 70 własnych domów wypoczynkowych z 3.000 miejsc. Przyjmując 14-dniowy okres pobytu robotnika i 10 miesięczny okres urlopowy, przy pięciotysięcznej organizacji wypoczynku należy jedynie w naszych warunkach dwa miesiące w ciągu roku: marzec i listopad uznać za nienadające się do wypoczynku zarówno w górach jak i na nizinach, jak i nad morzem, przemysł ma możność we własnych domach wypoczynkowych zapewnić pobyt 60.000 robotnikom.

Domy te rozrzucone po terenie całej Polski, w różnych pod względem klimatycznym okolicach, dają możność spędzenia robotnikowi urlopu w warunkach zdrowotnych najbardziej dla niego odpowiednich. Na domy te składają się przeważnie luksusowe wille, dawne pałace ponieniemieckie lub magnackie, odpowiednio przystosowane do nowej ich roli domów wypoczynkowych dla ludzi pracy. Posiłki 4 — 5 razy dziennie dochodzące do 3.500 kalorii wartości odżywczej, organizacja rozrywek kulturalno - oświatowych zapewniają robotnikom pełnię rozwoju, gdyż celem wczasów nie jest jedynie zwiększenie przez odpoczynek wydajności pracy, lecz podniesienie w okresie wczasów poziomu kulturalnego i fizycznego robotnika. (W. O.)

Krajowa narada »Bundu«

W Łodzi odbyła się dnia 6 i 7 lipca ogólnokrajowa narada działaczy żydowskiej partii socjalistycznej „Bund". Przewodniczył tow. poseł dr. M. Szulderfrei. Na porządku dziennym narady znalazł się szereg aktualnych zagadnień politycznych i organizacyjnych.

Przemówienia większości delegatów nacechowane były bólem i troską z powodu pogromu antysemickiego w Kielcach. Poza porządkiem dziennym uchwalono w tej sprawie rezolucję, w której działacze „Bundu" potępiają sprawców i podżegaczy pogromu w Kielcach, domagają się surowego ukarania winowajców i wzywają polski ruch robotniczy, a w szczególności Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą, do wzmożenia walki z antysemityzmem, jako narzędziem reakcji i faszyzmu.

W drugim dniu obrad rozważana była sprawa międzynarodowej konferencji - organizacyj bundowskich, zwołanej na październik r. b. do Paryża. Narada postanowiła wziąć udział w tej konferencji i upoważniła Centralny Komitet „Bundu" w Polsce do wysłania delegacji partyjnej do Paryża, opracowując jednocześnie wytyczne dla tej delegacji.

Odnaleziono milionowy majątek fabryki „Mościce"

(PAP). — Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania odnalazło w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii, na terenie Zakładów Azotowych w Linzu, 90 wagonów brakujących części maszyn, należących do fabryki Związków Azotowych „Mościce". Między odnalezionymi rzeczami znajdują się części turbin parowych, generatory, przetwórnice prądu i t. p. Wartość odnalezionych przedmiotów wynosi ok. 20 mil. zł. przedwojennych.

Ponadto w strefie okupacyjnej francuskiej w Austrii — odnaleziono bardzo cenne urządzenia: drogocenne instrumenty precyzyjne i maszyny w liczbie 22, — własność Obserwatorium Astronomicznego Poznańskiego, urządzenia Fabryki Broni w Radomiu, 23 wagony maszyn należących do fabryki „Kryształ" w Krakowie (Wytw. Cukierków i Czekolady), cały szereg maszyn m. in. 28 motorów elektrycznych, 380 liczników i 150 skrzyń z materiałami, należących do firmy Jerzy Szwalbe w Bielsku, urządzenia fabryczny Szulc (Fabryka kartonów).

Niemieckie zwyczaje na kolejach PKP

Napływają do redakcji skargi pasażerów PKP i prośby o interwencję — chodzi mianowicie o jaknajrychlejsze zniesienie przez nasze władze kolejowe zarządzenia, które dostaliśmy w spadku po Niemcach.

Istnieje bowiem na wielu stacjach bezsensowny zwyczaj sprzedaży biletów zaledwie na 20 minut przed odejściem pociągu, oraz niewpuszczanie ludzi, posiadających bilety na peron.

Skutek jest taki, że tłum tłoczy się i denerwuje przed kasą biletową, a szczęśliwi posiadacze biletów, blokują wyjścia na perony, napierając zwartą masą na biletera i strażnika S. O. K.'u.

Awantura zaczyna się dopiero z chwilą nadejścia pociągu, gdyż większość pasażerów pozostaje jeszcze w poczekalni.

Przed wojną tego nie było. Każdy po kupieniu biletu mógł wyjść dowolnie na peron i tam czekać na pociąg. Wiadomo jest również, że Niemcy świadomie wprowadzili ten zwyczaj skupiania ludzi w poczekalniach, by mieć do swej dyspozycji ludzką gromadę (łapanki, rewizje, legitymowanie).

Okupant odszedł, a jego przepisy gnębią podróżnych w dalszym ciągu.

Należy natychmiast umożliwić pasażerom wcześniejsze nabywanie biletów w kasach i udostępnić dla nich perony stacyjne, a nie trzymać, niewiadomo po co, w ciasnych poczekalniach. (Gz)

O poprawę jakości chleba kartkowego

Fundusz Aprowizacyjny przyznał ostatnio dodatkowy kredyt w wysokości 18.900.000 złotych na wypiek chleba kartkowego na terenie Łodzi i Katowic.

Gdańsk, Gdynia, Sopot jedną administracyjną całością

W wyniku konferencji z listopada 1945 r z udziałem wiceministra dr Żaruk Michalskiego i po uzyskaniu zgody Rządu, zapadła decyzja połączenia Gdańska, Sopotu i Gdyni w jedną administracyjną całość.

Z połączenia Gdańska, Sopotu i Gdyni wynikną wielkie korzyści natury gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Wspólna administracja pozwoli na skoordynowanie pracy dwu polskich portów, zapobiegnie możliwości konkurencji między nimi i zatrze stworzone przez traktat wersalski granice między dawnym Wolnym Gdańskiem a Rzecz-pospolitą.

Dostawy zboża do Polski w czerwcu

Stosownie do oświadczenie P. Charles M. Drury, Szefa Misji UNRRA w Polsce, kryzys w dziedzinie zboża i niebezpieczeństwo głodu zostały opanowane na skutek nadejścia na czas w ciągu czerwca 77.000 ton zboża z UNRRA i około 21.000 ton żyta i jęczmienia z ZSRR. 77.000 ton zboża dostarczone przez UNRRA, pochodzą ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny.

Na początku czerwca zapasy zboża w Polsce spadły do minimalnej ilości, a nawet po czerwcowych dostawach zapas zboża w dn. 1 lipca był oceniany na nie więcej jak 2 tygodniowe użycie zboża przez ludność miejską.

Stosownie do obliczenia, tylko 13 proc zboża zużytego w czerwcu było pochodzenia krajowego. Stosunek ten nie zmieni się prawdopodobnie przed nowymi zbiorami.

Importowane żyto i jęczmień z ZSRR w czerwcu było dostarczone poza ilością przyrzeczoną poprzednio i udzieloną Polsce przez Rosję.

— o —

Pierwszy statek towarowy w Szczecinie

Do portu szczecińskiego przybył pierwszy statek towarowy z ładunkiem celulozy. Celuloza została załadowana na dwa transporty wagonów sprawnie i szybko, pomimo dużych trudności przetokowych.

Na grobach pomordowanych w Magdalence

W niedzielę, 14 lipca odbędzie się zakończenie ekshumacji w Magdalence. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem żałobnym w miejscowym kościele o godz. 9 m. 30.

Dojazd do stacji Łazy samochodami PKS linią Warszawa — Grójec z przed hotelu „Polonia" o godz. 7, 8 i 9-ej rano.

— o —

Nowa ofiara bandytów NSZ

(SAP) 8 lipca r. b. w powiecie cieszyńskim poległ śmiercią żołnierza zastępca szefa U. B. w Cieszynie, ppor. Czesław Zawadzki, walcząc z bandą leśną w powiecie cieszyńskim.

Pogrzeb ppor. Zawadzkiego odbędzie się w Dąbrowie Górn.

Fabryka benzyny syntentycznej w odbudowie

OŚWIĘCIM W dniu 13 bm. odbyła się w Oświęcimiu konferencja przemysłowa połączona z ilustracją oświecimskich zakładów benzyny syntetycznej. Zakłady, zajmujące przestrzeń 6 km. długości i 2 km. szerokości, stanowiły poważną pozycję niemieckiego przemysłu paliw syntetycznych Na skutek działań wojennych uległy znacznej dewastacji Obecnie urządzenia i maszyny zostały już w znacznej części zrewindykowane i odbudowane.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wzrost płac robotniczych i ich stosunek do kosztów utrzymania

Premier tow. Osóbka - Morawski w jednej ze swych enuncjacji, mówiąc o sytuacji gospodarczej Polski powiedział w swoim czasie, że nie jest jeszcze dobrze, ale jest już lepiej, a będzie lepiej aniżeli jest.

Powiedzenie Prezesa Rady Ministrów spełnia się jeżeli zadamy sobie odrobinę trudu i przeprowadzimy analizę płac robotniczych w latach 1945 — 1946 w porównaniu z kosztami utrzymania. Najlepiej charakteryzuje to tabelka wskaźników płac robotniczych i kosztów utrzymania w poszczególnych miesiącach wspomnianego okresu.

W tabelce tej dane za czerwiec 1945 oznaczane są wskaźnikiem 100.

	Wypłaty gotówkowe pracown. fizycznym			
	Czerwiec 1945 r.	Styczeń 1945 r.	Marzec 1946 r.	Kwiecień 1946 r.
Energetyka	100	172	207	218
Węglowy	100	140	218	240
Paliwa płynne	100	127	178	
Hutniczy	100	157	232	
Metalowy	100	105	333	413
Elektrotechniczny	100	199	408	435
Chemiczny	100	199	337	
Włókienniczy	100	206	598	
Skórzany	100	253	281	
Papierniczy	100	234	453	477
Drzewny	100	133	243	
Mater. Budowlanych	100	125	250	
Wskaźniki kosztów utrzymania z uwzględnieniem przydziałów kartkowych	100	118	118	116

Ceny kosztów utrzymania za zbadany okres wzrosły wprawdzie o 18%, ale za ten sam okres płace wzrosły o ponad 100, 200, a nawet 300%.

W miesiącach maju, czerwcu i lipcu płace pracowników w dalszym ciągu wzrastają przy równoczesnej pewnej obniżce cen kosztów utrzymania.

Gdybyśmy płace badali w cyfrach absolutnych, przekonalibyśmy się, że są one wprawdzie jeszcze dość niskie, nie zawsze pokrywają wszystkie wydatki robotnika, lecz stały ich wzrost przy jednoczesnej obniżce cen kosztów utrzymania pozwala wierzyć, że w krótkim przeciągu czasu płace robotnicze wystarczać będą na utrzymanie względnego poziomu życia.

Bezpośrednia komunikacja Warszawa—Paryż i Warszawa—Praga

W wyniku międzynarodowej konferencji w sprawie rozkładu jazdy expressów europejskich, która odbyła się w Paryżu w dn. 18 — 21 czerwca — uruchamia się bezpośrednią komunikację Warszawa — Paryż i Warszawa — Praga.

Z Warszawy do Paryża kursować będzie wagon specjalny I i II kl. pośpiesznym pociągiem praskim. Odjazd z Warszawy o godz. 23.30 we wtorki, czwartki i soboty (w pozostałe dni tygodnia wagon kursuje w relacji Warszawa — Praga), przyjazd do Paryża czwartego dnia w piątki, niedzielę i wtorki. Odjazd z Paryża o godz. 21.15 w poniedziałki, środy i piątki, przyjazd do Warszawy czwartego dnia we czwartki, soboty i poniedziałki o godz. 7.58.

Pierwszy raz wagon sypialny wyruszy z Paryża dn. 12 lipca i przybędzie do Warszawy 15 lipca. Pierwszy odjazd z Warszawy do Paryża nastąpi w dn. 16 lipca — przyjazd do Paryża 19 lipca. Z Pragi i z Warszawy do Pragi pierwszy odjazd wagonu bezpośredniej komunikacji nastąpi 15 lipca r. b.

Nowe pięćsetzłotówki z 15 lipca

PAP. Narodowy Bank Polski z dniem 15 lipca rb. wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 500-złotowe II emisji z datą Warszawa, 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika Banku. Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą, stylizowaną literę „W" Wymiar nowego biletu 500-złotowego wynosi 176 x 94 mm. Jedna strona banknotu jest utrzymana w kolorze niebiesko-szarym, żółto-brązowym i oliwkowo-zielonym Strona druga przedstawia widok portu gdańskiego w kolorze szaro-niebieskim i stalowo-niebieskim.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety bankowe 500-złotowe I emisji z 1944 r są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Budujemy wzorowe wsie

Zniszczona działaniami wojennymi wieś Piaseczno, koło Warki, zostaje odbudowana przez Min Odbudowy i SPB Po skomasowaniu własności, w roku zeszłym położono fundamenty pod nowe zabudowania Do końca br. budowa ma być ukończona w całości. Wykonanych zostanie 59 domów mieszkalnych, tyleż budynków gospodarskich, szkoła, dom ludowy, spółdzielnia Każdy dom mieszkalny składa się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni i krytej werandy Wieś otrzyma wodę bieżącą, prąd i zostanie zradiofonizowana.

Pierwsze gimnazjum Pszczelniczo - jedwabnicze w Polsce

W Taczanowie, pow. jarociński, otwiera się z początkiem roku szkolnego Państwowe Gimnazjum Pszczelniczo - Jedwabnicze. Jest to pierwszy w Polsce zakład naukowy, szkolący pszczelarzy i hodowców jedwabników.

Nauka jest bezpłatna i trwa 4 lata Przyjmuje się kandydatów ze świadectwami 6, wzgl. 7 klas szkoły powszechnej Szkoła będzie wydawać dyplom fachowca-pszczelarza, hodowcy jedwabników i rolnika.

Zapisy do 30 lipca rb.

Węgiel w czerwcu

W ciągu 22 dni (8 świąt) miesiąca czerwca przemysł węglowy wydobył 3.530.396 ton, zamiast planowanych 3.359.400 ton węgla, co oznacza przekroczenie państwowego planu prod. o 5,1%.

Nowoczesny kamieniołom

Ukończono budowę urządzeń kamieniołomu wapiennego w Czatkowicach, jest to najbardziej nowocześnie urządzony kamieniołom wapienny na terenie Polski, którego możliwości produkcyjne wyrażają się cyfrą ok tysiąca ton dziennie.

LITERATURA i SZTUKA

„Wiejskie zaręczyny,"
czyli
kłócę się z Millerem o Shawa

Jest taki piękny i słynny obraz wielkiego malarza francuskiego z XVIII wieku Greuze'a, który przedstawia wiejskie zaręczyny. Myślałam o nim, patrząc na ostatnio w Warszawie wystawioną sztukę Shawa: „Poco daleko szukać"? i głowę bym dała, że i Shaw o nim myślał, podstawiając współczesną problematykę pod tamte dwie urocze i niewinne postacie, bo i tytuł sztuki brzmi właśnie po angielsku podobnie: „Wiejskie zalecanki".

Mój sympatyczny kolega, Jan N. Miller, idzie utartym, przedwojennym szlakiem, pisząc o „olśniewających paradoksach słownych lub sytuacyjnych" wiekowego autora i jego „niesamowitych harcach myślowych.... wątpliwych często w sensie dorobku intelektualnego". Widziałam parę tygodni temu w Łodzi shawowskiego „Ucznia diabła" ze słynnego cyklu „sztuk dla purytanów" i to jest naprawdę dziwne i przerażające, co ten autor potrafił swoim rodakom nagadać i czego oni od niego musieli wysłuchać. Krytykował życie, obyczaj, religię, demokrację, sprawiedliwość, wojsko angielskie, dotykał ich stron nieludzkich, słabych, śmiesznych, kompromitujących w każdym sensie. Jak mieli się przed nim bronić? Poniżając go i niedoceniając w kraju? To nie wystarczało, pozostawała zawsze zagranica, gdzie Shaw był bardziej popularny niż w Anglii, i tym tylko, nie snobizmem, tłumaczyło się, że „urządzaliśmy się" o wystawienie jego sztuk przed Anglią, która właśnie wcale się o to nie upędzała.

Jakże się więc obronić przed pisarzem? Za wysoko odrazu zajechał, żeby mu zamknąć brutalnie usta, gotów emigrować, gotów narobić jeszcze większego wstydu. Więc zabrano się do tego bardzo sprytnie — no bo przecież i zajmował i bawił, więc nawet najbardziej szowinistyczny i zachowawczy Anglik śmiał się i wywracał oczy słuchając jest tyrad.

Wyrobiono mu więc pobłażliwą opinię „Kpiarza" i „błyskotliwego paradoksisty". Bo także, miał w tej dziedzinie poprzednika, „Lorda Paradoksa", Oskara Wilde'a. Wilde, zboczeniec i błyskotliwy poeta, komediopisarz o zasięgu problematyki buduarowej (buduar przylegał do sypialni eleganckiej pani z końca XIX wieku, gdzie kobitki, mówiąc z francuska, „budowały" czyli miały humory), był modnym bóstwem literatury lat temu trzydzieści. Otóż właśnie — mówią Anglicy — mamy dwóch takich błaznów, stać nas na to. Pierwszego wprawdzie zapakowaliśmy do więzienia za obrazę moralności, ale z drugim tego nie zrobimy, bo i nie te czasy, moja pani, i byłby za wielki krzyk. Unieszkodliwimy go inaczej.

Jakoż unieszkodliwiono go tak skutecznie, że dziś jeszcze J. N. Miller te sady powtarza. Bo i gdzież w tych „Wiejskich zalecankach" paradoks, przesada, często niesprawiedliwa opinia, wypowiedziana w przekonywujący, błyskotliwy sposób? Że „inteligent" żeni się z „chłopką"? Jedno mu szę odrazu powiedzieć, ten sklepik... Ale że sklepik jest nam, którzy handlowaliśmy po powstaniu i za Niemców — specjalnie mało sympatyczny, tego już nie mógł G. B. Shaw przewidzieć. Nie wydaje mi się zresztą, żeby sztuka była poświęcona propagowaniu sklepikarstwa.

Więc Miller ma pretensję do Shawa o to, że kiedy w innej sztuce inteligent „podnosi" do siebie uliczną kwiaciarkę, tu, przeciwnie „poniża się", wpadając pod wpływ półprostej chłopki, która, jak Shaw sam pisze „przez telefon" nauczyła się mówić poprawnie swoim ojczystym językiem, bo jest nie tylko ekspedjentką, ale i telefonistką. Kolega Miller ma pretensje, że bagaż myślowy dziewczyny jest bez wartości, a właściwie nie istnieje, jeszcze chwila, a użyłby drogiego naszym ciociom — babki były na to za inteligentne — słowa „mezalians". Tak, inteligent popełnił mezalians, niewłaściwe małżeństwo, łącząc swoją umysłową świetność ze skąpym umysłowym bagażem prostaczki!

No dobrze, ale jakiż jest bagaż tego „inteligenta"? Słuchałam uważnie sztuki i dosłuchałam się, kiedy nieszczęsny wyrobnik inteligencki mówi, że zginąłby z głodu, gdyby dziennie nie wypisał 2 tysięcy wierszy! My wszyscy, którzy staramy się oszczędnie gospodarować naszym kapitałem umysłowym, sądzimy, że 200 wierszy dziennie, to bardzo dużo. Czy wiecie, że dzień roboczy „inteligenta", którego w ten sposób wyzyskiwał wydawca, musiał być dwa razy dłuższy, niż dzień robotnika? I cóż dziwnego, że kiedy młoda, ładna dziewczyna wytłumaczyła mu, że może pracować lżej i krócej, upadł tak nisko, że przerzucił się na inny fach?

Panna, o której pisałam w ubiegłą sobotę, jak to z nędznie płatnie biuralistki stała się uświadomioną i doskonale płatną robotnicą — zrobiła właśnie to samo. Takie czasy, moja pani!

Intelektualista? No ślicznie, istotnie porał się pisaniem. Jak maszyna, pisał 14 godzin na dobę... przewodniki. Nie widział święta. Nie żył. Tymczasem dziewczyna, której się spodobała jego inność, żyła pełnym życiem, zdobyła się na lekkomyślność objechania świata wokoło za zarobione (na konkursie), a nie wygrane na loterii pieniądze. Zapewne, nie umiała po inteligencku formułować swoich myśli, ale umiała czuć, zdobywać i chcieć, umiała swoją pasię przelać w człowieka, którego wyróżniła i który ją zafascynował właśnie tym inteligenckim, dość banalnym i stereotypowym zresztą formułowaniem, nazywaniem świata.

Zgadzam się jednak i na wartości tego inteligenta. Miał je, i wielkie. Potrafił mianowicie rozeznać i ocenić dziewczynę, która stanęła na jego drodze, potrafił się nie zrazić jej pospolitym sposobem mówienia, czy manierami, które ją odróżniały od „dam" jakie go dotąd otaczały. Naprawdę zdaje mi się, że nie trzeba żałować ani jej ani jego: potrafili się na czas zamienić dobrami, które posiadali, żeby nadążyć korzystać z tej wielkiej i pięknej wymiany. Bardzo to czarująca para, ci niewinni wiejscy narzeczeni.

A Shaw? O właśnie, musimy zrewidować swój stosunek do Shawa. Chciałabym bardzo, żeby nasi ludzi poznali jeszcze innych Anglików w literaturze tego kraju. Współczesnego arystokratycznemu (bez względu na jego pochodzenie) Szekspirowi Webstera, którego przetłumaczyłam; wspaniałego powieściopisarza Merediha, którego powieść „Kariera Biczama" byłaby specjalnie aktualna, przed wyborami, gdyż obnaża walki wyborcze i wojskowość w Anglii. Ci pisarze, to nasi sprzymierzeńcy.

A Shaw? Rola tego wspaniałego starca nie jest bynajmniej w Europie skończona, tylko, że jego paradoksy przestały być paradoksami. Trzeba teraz o nim wymyślić coś bardziej aktualnego.

Wanda Melcer.

Budowa nowego teatru w Łodzi

W Łodzi postanowiono wybudować nowoczesny teatr reprezentacyjny pod nazwą Teatr Narodowy. W skład powstałego komitetu budowy teatru weszli: Zarząd Miejski, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych. Koszt budowy nowego teatru pokryty zostanie z funduszów społecznych, zebranych drogą zbiórek, składek, datków i imprez dochodowych.

BUDUJEMY WARSZAWĘ!



W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowe bloki mieszkalne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. W uroczystości tej wzięli również udział tow. Wiceprezydent Szwalbe, Premier tow. Osóbka - Morawski i Sekr. Gen. KCZZ tow. Rusinek, których widzimy na zdjęciu w chwili udawania się na miejsce budowy.

Włodzimierz Słobodnik

NIEPOWRÓT

Gdy wracają żórawie, a na ciemnej roli,
Jak na ogromnej twarzy wielkiej położnicy,
Widnieje macierzyńska troska, jakże boli
Mnie wasz niepowrót, śpiący w ziemi męczennicy.

Wróciła Polska, ale nie wracacie, moi
Kochani, choć was z bólem ten i ów wspomina
Dlatego nie raduje wiosna — niepokoi,
A róża jest męczeńską krwią — nie szklanką wina.

W mroczny chłód zapomnienia i w sen zapadacie,
Kiedy budzi się ziemia dla wiosny niebieskiej.
Nad wami krzywe wierzby, jak cieśle garbaci,
Wbijają tysiąc żalów w cztery wasze deski.

Raz po raz kwiat jabłoni na mogiły sfrunie,
Płatek za płatkiem jabłoń na straconych roni
I śpicie bezpowrotnie w białym tym całunie,
Utkanym z błędnych kwiatów zbłąkanej jabłoni.

Poezja Czesława Miłosza

Czesław Miłosz: „Ocalenie".
Nakładem Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik", 1946.

*

Jeżeli jakakolwiek sprawa, najdrobniejsza czy najbardziej ważka — może to być łza zawisła na rzęsach, kropla deszczu, narodziny lub śmierć, może to być sprawa ziemska lub sprawa astralna — wejdzie w serce poety w jakiś odrębny, swoisty sposób, to poeta właśnie tak, nie inaczej, stara się odtworzyć to przeżycie, jednorazowe i niepowtarzalne, powiedzieć o nim właśnie w ten sposób, zamknąć je w tej, nie innej formie.

Czesłatw Miłosz jest poetą komunikatywnym. Pisze nie tylko dla siebie i paru wybranych, wiersze jego nie są logarytmami poezji, nie trzeba ich dopiero mozolnie odcyfrowywać, chociaż nie są to również wiersze łatwe.

Poetę cechuje umiejętność czy dar wywołania w czytelniku tego samego lub podobnego wstrząsu, jaki przeżył on sam, łowiąc gdzieś w przestrzeni, wypełnionej niedosłyszalnymi dla innych głosami, pierwszą surową miazgę słów i urabiając je potym w kształt ostateczny — wiersz. W poezji linia napięć uczuciowych powinna biec jak iskra od poety do czytelnika, wiersz powinien wpływać do serca, duszy, wzroku i słuchu, nasycać sobą wyobraźnię, abyśmy czytając, w tej chwili, stawali olśnieni: że oto nasz widnokrąg poszerzył się o jeszcze jedną dalszą perspektywę, że ta rzecz pozornie błaha i zwyczajna została tak niezwykle naświetlona, że to cierpienie lub ta radość zostały w taki sposób zwielokrotnione, iż stały się już czymś innym, nie tylko cierpieniem i radością, stały się nowym doznaniem.

U Miłosza pod obrazową i piękną formą jest coś więcej. Treść jego wierszy jest głęboko refleksyjna. Jest w nich niemal we wszystkich, jakaś bolesno - radosna zaduma nad światem — zaduma, która celując w głąb zjawisk i rzeczy i wyłuskując je z otoczki codzienności, wykrystalizowuje je i podnosi do wyższej hierarchii.

W syntetycznym tomie Miłosza „Ocalenie" można śledzić wyraźnie drogę i rozwój artysty. Od pierwszych poematów, pisanych jeszcze pod wpływem awangardy, jeszcze dość mglistych i nie dość wyraźnie zaznaczających swój właściwy sens, nie dość jasno określonych w formie, poprzez coraz bardziej zwarte w konstrukcji wiersze lat przedwojennych, do tych zupełnie już okrzepłych w kształcie, tętniących rytmem i muzyką („Walc") nieraz wspaniałych w treści wierszy, które zrodziły lata wojny. Czasem wydają się one nawet pozornie odległe od przeżyć wojennych; lecz ich nurt wzruszeniowy, podskórny, drga zawsze tą struną.

W szeregu utworów widzimy uparte poszukiwanie formy, najlepszego najbardziej zgodnego wyrazu dla wizji poetyckiej: stąd ich wielka niejednolitość. Przeczytajmy cykl „Świat, poema naiwne", w którym po szeregu prób opisowych poeta dochodzi do całkiem nieskomplikowanego, niemal naiwnego wizerunku świata pełnego piękna i uroku, jaki mają zawsze rzeczy proste i bezpośrednie.

Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym
ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie,
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie".
(Nadzieja)

Przeczytajmy wiersz „Równina", „Miasto", wstrząsające „Campo di Fiori" a przeniosą nas odrazu w zaczarowany i uwięziony w ich słowach i melodii krąg przeżyć poety.

„Nad ruinami wstaje dzień, wędrowny
grajek pustym oknom gra,
Z głową na bok schyloną skoczne tony
ze skrzypki wywodzi.
A w oknie tylko niebo gołębi miga ćma,
I tak w tej rannej ciszy nowy świat się
rodzi".
(Miasto)

Droga poety nie zamknęła się jeszcze. Nie doszedł on z pewnością do końcowej fazy swoich możliwości i odkrywczych poszukiwań. „Ocalenie" daje szereg ogniw, spinających tę ciekawą twórczość. Ukoronowaniem jej nie jest.

Wanda Kragen

Bogdan Kamodziński

W powiecie zamojskim

Jędrek wyszedł na podwórze szczelnie owiązany wełnianą chustką. Mróz był silny i parzył pod słońcem. Dalekość pól, ich śnieżność — budziły radość.

Jędrek pobiegł do drabiny i wlazł po niej na strych. Tu ciepło i pajęczyna, mrok wnętrza, ceglane kadłuby kominów i sieć sznurów, w kątach skrzynki i rupiecie, to wszystko odmieniło na minutę tamto pierwsze wrażenie urody dnia, które olśniło chłopca słońcem i śniegiem. Ta szybka zmiana oblicza następujących po sobie spostrzeżeń stłumiła zachwyt i wywiodła kształt strachu mijania. Mały chłopiec odczuł przykro tę dziwność wrażenia, lecz nie potrafił go zrozumieć. Wrażenie to zapewne nadeszło jak przeczucie mających nastąpić wypadków.

Jędrek wyciągnął saneczki i stanął z nimi na szczycie drabiny. Stąd malał las w odległość sinymi smugami, krajobraz odpływał w przestrzeń, rozległość pola i jego białość, drogę, gdzieś opartą o niebo — oblewała jasność jak złota woda. Na horyzoncie, tam, gdzie dwa buki sterczały w śniegu, ukazały się chłopskie sanie. Dwa konie czerwieniały w słońcu i rosły w biegu, widać było jak na zakręcie drogi wyższy koń rzucał głową. Sanie poszły w prostym kierunku do drabiny, na wierzchu której stał Jędrek, i teraz co chwilę błyskały metalowe kółka na uzdach.

Chłopiec zniósł swoje saneczki i gdy odchodził od drabiny, zobaczył, jak Samuel wyprowadza konie do wodopoju. Należało mu pomóc. Jędrek powiódł do studni dwie klacze. Konie koło koryta były stłoczone i ponieważ stojący obok gniady ogier gryzł, Jędrek lewą ręką trzymał uwięzy wyprowadzonych klaczy, a prawą wziął ogiera przy pysku za uździenicę. Koń rozdmuchiwał nozdrzami kawałki lodu, nie pił, wstrząsnął się i nagle stulił uszy.

— Stój, draniu! — krzyknął Jędrek. Nagle ogier szarpnięciem zniżył pysk i chwycił chłopca za nogę nad kolanem. Jędrek poderwał głowę konia, puścił uwiązy klaczy i lewą ręką z bólu i ze złości walnął go w chrapy, aż koń rzucił przednimi nogami.

— Co tam — zapytał Samuel.

— Ugryzł mnie, cholera, i spodnie porwał — odpowiedział Jędrek.

— Dawaj go i idź do chaty.

— Taki czort — mruknął Jędrek i, kulejąc, powlókł się do domu. Spojrzał smutno na stojące pod drabiną saneczki. Żałował, że nie będzie mógł zjeżdżać na nich z góry śniegowej. Noga zaczynała coraz więcej boleć. Przystanął i odchylił rozerwany materiał spodni. Ugryzione miejsce krwawiło.

Zza chutoru zabrzęczały dzwonki i za bramą stanęły sanie. Wysiadł z nich Grec w długiej burce i rozglądnął się dokoła, zobaczył Jędrka i krzyknął:

— Gdzie Samuel!?

— W stajni — odpowiedział Jędrek, zajęty oglądaniem rany.

Samuel wyszedł ze stajni, do której odprowadził konie od studni. Wtedy Grec podbiegł do niego i nie dłużej niż minutę z nim rozmawiał. Poszli obaj do stajni i wyprowadzili młodego deresza i gniadego ogiera, który ugryzł Jędrka.

— Wyprzęgaj swoje — mówił Samuel — i bierz te szleje. - Jędrek! — krzyknął do chłopca — biegnij do chaty po kożuch i ładuj się do sań.

Parę minut później sanie zaprzężone w wypoczęte konie pędziły i dwie przetartą drogą przez błękitnawe śniegi.

*

Dwudziestego czwartego dnia w bunkrze, w którym ukrywali się Grec, Samuel i Jędrek, sytuacja żywnościowa przedstawiała się najgorzej. Tego dnia mokra mgła sączyła się zewsząd i chlapało pod lasem w sinawym tumanie. Zimny wiatr niósł się po garbatych zagonach, gdy w posępność milczenia wśród grząskich, mokrych miejscowości, gdzie w brózdach stała woda o odcieniu niebieskawym, zagłębiali się Grec i Samuel, szukając ratunku. Jędrek został w bunkrze.

Tego dnia, kiedy odjechano z chutoru, obaj przyjaciele porucznika Romanowskiego uratowali jego syna przed zabraniem go do pociągu, w którym dzieci z powiatu zamojskiego odjeżdżały na śmierć.

Olchy szare o ciemno pomarańczowych ramach kładły gałęzie pod odlatujące chmury. Jednak i na tym pustkowiu, gdzie, zdawałoby się, grasowała tylko febra, nie było wcale bezpiecznie.

Zaczął padać śnieg. Odrazu topniał. Samuel i Grec otulili się szczelniej i rozglądali się wkrąg po polach zamarzłych, gdzie żaden dym nie wznosił się i nie było śladu wioski. Pośród mętnych widoków i zagajników pod chmurami — wszędzie ziało niepokojem i puszcza tego dnia wszędzie czyhała niebezpieczeństwem. Ociężałe wrony chroniły się przed strumykami wody i chlapiącym śniegiem. Milczenie krętej drogi pod lasem wzmogło się, gdy ustał wiatr.

Samuel i Grec wyciągali z trudem nogi z błota, ale brnęli wytrwale.

*

W cztery lata później, pewnego pięknego zimowego poranku, ekspedycja filmowa, w której brali udział Samuel, Grec i kapitan Romanowski z synem, zabrała się do roboty. Nakręcano fragment filmu, kiedy we wsi Siedliska partyzanci spoza budynków walili z karabinów do Niemców. Paliło się pół wsi i olbrzymie płachty ognia rwały w górę. Z boku przy drodze zajadle tłukły niemieckie cekaemy.

W tym czasie z sąsiedniej wioski Wieliszew wyjeżdża saniami Grec i pędzi konie, żeby zdążyć ostrzec Samuela, który ukrywa się w samotnym chutorze.

W scenariuszu filmowym uwzględniony został moment pojenia koni, kiedy Jędrek został ugryziony przez gniadego ogiera. Odrazu potem podjeżdża pod chutor Grec i wyprzęga swoje zmęczone konie. Znowu sanie lecą przez śnieżne pole. Następują fragmenty z leśnego bunkru. Akt szósty zaczyna się w momencie, kiedy pod miasteczko Krasnystok podchodzą zmoczeni do nitki Samuel i Grec. Na skraju miasteczka stoi rudera w uliczce wśród kałuż odwilży. Dom jest ponury. Samuel podchodzi do okna i stuka. W oknie nie zjawia się oczekiwana twarz dziewczyny. Grec stuka do drugiego okna bez skutku. Od składziku nagle biegną cienie z krzykiem: Hände hoch! Zasadzka. Samuel i Grec rzucają granaty. Ciemność rozrywa się hukiem i ogniem.

— A stołówkę macie dobrą?

POPULARNE PYTANIE, NA KTÓRE ODPOWIEDZI SĄ RÓŻNE

Pojęcie „stołówek" było przed wojną prawie nieznane. Tylko część szkół i nieliczne fabryki wydawały w czasie pracy gorący posiłek, który jednak nie miał i nie mógł zastąpić jedzenia „domowego".

Dziś ciężka sytuacja aprowizacyjna kraju i nie wystarczające pobory stworzyły powszechną instytucję stołówek. Opinię o nich są różne. Czy stołówka może zastąpić „domowe życie"?

Powiedzmy wprost: zależy jaka? Czasem tak, czasem nie.

MAGISTRACKA ZUPKA

Oto stołówka Zarządu Miejskiego. Konwie z dymiącą zupą roznoszone są po poszczególnych piętrach. Większość urzędników stawia talerze wprost na biurkach i zajada między za łatwianiem dwóch papierków.

Naczyń jest mało, woźni muszą je myć w t. zw. toalecie, zupka tymczasem stygnie. Na drugie jest dziś kasza z sosem.

Wygląda to wszystko nienajgorzej, ale i nienajlepiej.

DYREKCJA GÓRĄ

Bardziej smakowitym zapachem wita nas stołówka Monopolu Spirytusowego na Pradze. Ładnie prezentuje się czerwony barszczyk z kartoflami i wołowina z mizerią. W rozmowie z pewnym szoferem dowiaduje się jednak, że woli on jadać nie w „wytwórni", lecz w „dyrekcji" na Lesznie, gdzie obiady są jeszcze lepsze.

A no, tak widocznie musi być, że dyrekcja zawsze górą...

HALLO, HALLO, TU KOTLET WIEPRZOWY!

W gmachu Polskiego Radia trafiam na niebywały luksus: autentyczny kotlet wieprzowy z kartoflami i kapustą. Zupy wprawdzie dziś nie ma, ale podają herbatę i gruby kawał ciasta.

Pracownicy są zadowoleni, wcale nie narzekają, co niezbyt często się zdarza.

— Stołówka — mówią — jest dobra.

CIOCIA UNRRA

Pragnąc obejrzeć jeszcze większe luksusy, jadę do Biura UNRRA przy ul. Dworkowej. Jestem przekonany, że zobaczę conajmniej homary i ananasy z puszek. Tymczasem zawód. UNRRA nie ma nawet własnej stołówki, a pracownicy korzystają ze stołówki Min. Aprowizacji przy ul. Chocimskiej.

Idę tam. Na stołach figuruje dobrze okraszona zupa jarzynowa i smażona ryba z ziemniakami. Zwłaszcza drugie danie wygląda bardzo apetycznie, dzięki „umajeniu" kartofli koperkiem.

BEZPŁATNIE

Kwestia podania jest ważniejsza, niż by się to napozór zdawało. W jednym z biur przy ul. Bagatela czynna jest stołówka, w której obiady są właściwie dobre, lecz źle podane, na brudnych stołach, w głębokich talerzach, w zaduchu i ciasnocie.

Jest to ich minusem, natomiast na plus zaliczyć trzeba jakość produktów i fakt, że nie tylko obiady lecz także śniadania i kolacje są tam zupełnie bezpłatne.

... I ZA PIENIĄDZE

Natomiast BOS daje swym urzędnikom bezpłatnie zupę, a za drugie danie potrąca z pensji 30 zł. dziennie za miesiąc z góry.

Inne instytucje nawet za zupę każą płacić, potrącając odpowiednie sumy z poborów. Wogóle w tej dziedzinie sytuacja jest mocno nie uregulowana. W niektórych urzędach pracownicy, korzystający ze stołówki, nie dostają t. zw. ministerialnych deputatów, w innych deputat jest wydawany bez względu na to, czy jedzą w stołówce, czy nie.

NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

Stosunkowo najgorzej przedstatwiają się stołówki pracowników fizycznych, zatrudnionych poza obrebem instytucji. Ludzie ci dostają przeważnie jedno danie, choć logicznie biorąc, jeśli urzędnicy jedzą obiady z dwóch dań, robotnicy powinni jeść z czterech.

Jestem w czasie południowej przerwy na terenie odbudowy jednego z urządzeń wodociągów miejskich. Robotnicy, kucając na ziemi i na stertach belek, jedzą z misek i menażek jakiś smętny krupnik z grubej amerykańskiej kaszy.

Tłumaczą mi, że obiad nie może być lepszy, bo asygnuje się nań zaledwie 10 zł. Tak, za tę sumę cudów zrobić nie sposób.

W RESTAURACJI

Dla kontrastu — stołówka urzędników „Importowo - Eksportowej Centrali Chemikaliów".

Restauracja „Miraż". Kelnerzy uprzejmie podają wybrane z karty potrawy. Dzień jest bezmięsny, więc można zjeść do wyboru: leniwe pierożki, kotleciki z ryb, lub jajka faszerowane. Zupa jedna: kapuśniak.

Płaci się bonami, wydanymi przez instytucję. Restauracja dostaje za taki obiad 85 zł., z której to sumy pracownik pokrywa 20, resztę pracodawca. W razie nie korzystania ze stołówki, suma 65 zł. wypłacana jest pracownikowi.

BUŁKA Z WĘDLINĄ

Wspomniana wyżej instytucja nie jest, jak by się mogło zdawać prywatna, lecz państwowa. Zresztą nawet stołówki poszczególnych ministerstw bardzo się między sobą różnią.

Będąc np. w Ministerstwie Żeglugi nie natrafiłem na obiad, tylko na drugie śniadanie. Każdy pracownik zainkasował — o dziwo —bułkę z wędliną. W dni bezmięsne wędlinę zastępuje ser. Szlachetny i godny pochwały zwyczaj wydawania drugich śniadań udało mi się zaobserwować tylko tu.

ZAMIAST STOŁÓWKI

Obliczywszy ilość zwiedzonych stołówek przekonałem się, że było ich dziewięć. Zatem do okrągłej liczby brakowało jeszcze jednej. Oto jednak spotkałem znajomego nauczyciela szkoły powszechnej w podwarszawskiej miejscowości Chylice.

— A stołówkę macie dobrą? — rzuciłem w trakcie rozmowy tradycyjne pytanie.

— Teraz poprawiło się znacznie. 600 złotych.

— Jak to? — nie mogłem zrozumieć.

— Ano, dotychczas dostawaliśmy na stołówkę 300 zł., a od miesiąca dwa razy tyle.

— Więc prawdziwej stołówki nie macie, tylko rekompensatę w gotówce? A można wiedzieć ile pan zarabia?

— Razem z dodatkami 1.200 zł.

— Przydziały?

— Żadnych. — Na kartki dotychczas nie dostawaliśmy nic, teraz dali chleb.

600 zł. miesięcznie, czyli 20 zł. dziennie. Za tę sumę człowiek ma przez cały dzień wyżyć. Tak, nauczycielska „stołówka" najwięcej chyba pozostawia do życzenia!

CZYŻBY PRZEOCZENIE?

Reasumując doznane wrażenia postanowiłem szereg wątpliwości wyjaśnić u źródła. Rzecz prosta, poszedłem do Ministerstwa Aprowizacji, w przekonaniu, że znajdę tam jakiś wydział, czy choćby referat, zajmujący się kwestią stołówek. Niestety, nie tylko referatu, ale nawet referenta, czy jakiegokolwiek urzędnika nie znalazłem, prócz biura wydającego stołówkom produkty.

A to chyba za mało. W kraju istnieją tysiące, czy nawet dziesiątki tysięcy stołówek, dzięki czemu zagadnienie urasta do jednego z najważniejszych w dziedzinie aprowizacji mas. Powinien być, ktoś, kto nad funkcjonowaniem tych stołówek czuwa, kontroluje i reguluje, co należy!

Wtedy, być może, znikną anomalie i niesprawiedliwości społeczne, które w tej dziedzinie dziś niestety istnieją.

Odr.

Warszawie grozi tyfus i czerwonka

Zaśmiecone podwórza siedliskiem szczurów i much

W trosce o zdrowie ludności Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uznał za specjalnie ważną i pilną sprawę przeprowadzenia na terenie miast akcji sanitarno-porządkowej, która będzie dodatkowo finansowana przez Państwo, niezależnie od sum preliminowanych na służbę zdrowia.

Wskutek zniszczeń wojennych zakłady sanitarne i asenizacyjne nie są bowiem w stanie wykonać przewidzianych zadań w ramach skromnych budżetów samorządowych. Najpilniejszą sprawą w każdym mieście jest usunięcie wielkich ilości śmieci, nagromadzonych na dzikich wysypiskach, zniszczonych skwerach i placach. Na terenie Warszawy zalegają śmiecie w ilościach 120.000 m. sześc., na terenie Dolnego Śląska — 200.000 m. sześc., na terenie wojew. Zachodnio-Pomorskiego 400.000 m. sześc.

Tak poważne ilości śmieci kumulują się z dnia na dzień, każdy mieszkaniec miast wytwarza bowiem przeciętnie pół kg. dziennie śmieci, biorąc zaś pod uwagę, iż na terenie wszystkich miast zamieszkuje 7.404.557 osób, ilość śmieci wytwarzana przez nich dziennie wynosi 3.702.278 kg., to jest 9.255 m. sześc.

Stan ten musi ulec natychmiastowej zmianie, sprzyja on bowiem szerzeniu się epidemii chorób przewodu pokarmowego, a specjalnie wzrostowi zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę. Poza tym zaśmiecenie kraju sprzyja także rozwojowi plagi szczurów, które powodują nieobliczalne straty gospodarcze, niszcząc plony i zapasy żywności oraz mogą się przyczynić do roznoszenia chorób zakaźnych.

Kwestia oczyszczenia Warszawy jest najbardziej pilną i dlatego uruchomione kredyty obejmą w pierwszym rzędzie stolicę. Poza akcją doraźnego oczyszczenia miasta, przewiduje się naprawienie studzien, pobudowanie prowizorycznych, murowanych ustępów skanalizowanych, likwidację basenów wodnych oraz specjalne wzmożenie akcji ekshumacyjnej zasypywania mogił.

Żołnierze amerykańscy handlują penicliną

(SAP). Za „skromną" kwotę 2 tysięcy dolarów, każdy w Berlinie może zaopatrzyć się w drobną ilość peniciliny. Amatorów na penicilinę jest dużo w związku z szerzeniem się chorób wenerycznych wśród Herrenvolku.

Amerykańscy żołnierze zbijają drobne fortunki, a w niektórych berlińskich kawiarniach wykonują zastrzyki na miejscu.

Przez dłuższy czas było tajemnicą dla policji amerykańskiej, w jaki sposób cenny lek dociera w takich ilościach do żołnierzy, gdyż szpitale i lekarze znajdowali się pod bardzo ścisłą kontrolą.

Po dłuższym śledztwie „droga peniciliny" została odkryta: lekarstwo było wysyłane z Ameryki w pustych paczkach od papierosów. Rodziny niektórych żołnierzy amerykańskich wysyłały im nabyte za 1 lub 2 dolary penicilinę, którą ci sprzedawali w Berlinie za 2.000 dolarów.

Karty żywnosciowe-na którenicnie ma

W miejscowości Gołąbki-Grabkowo — (11 km. od Warsazwy) wydaje się przedziwne karty żywnościowe — I R. Przyniósł je nam tow. Sybirski — stary bojowiec z 1905 — liczący w tej chwili 72 lata.

Okazuje się, że gmina Bliźne, do której należy gromada Gołąbki — wydaje tylko kartki. W sklepach zaś żywnościowych — od marca na kupony kart dosłownie nic nie ma! Nawet chleba!!!

Nasuwa się więc pytanie, kto kieruje aprowizacją wojewódzką, gdzie się podziewa żywność, która powinna dotrzeć do Grabkowa jeżeli wydaje się kartki. Jeżeli zaś żywności nie ma, to poco stwarzać fikcje, wzmagać „drukowanymi obietnicami" rozgoryczenie i żal.

Podobno gmina interweniowała w tej sprawie w województwie, lecz jak dotychczas, bez rezultatu. Może zainteresuje się tym odpowiedni Resort Ministerstwa Aprowizacji, zwłaszcza, że w tym wypadku poszkodowani są ludzie, dla których bochenek chleba czy kilogram kaszy — jest wartością niesłychanie cenną.

Podobne rzeczy dzieją się w Skarżysku - Kamiennej, gdzie Aprowizacja Zarządu Miejskiego... ma czas i na karty czerwcowe I kategorii pracowniczej — do dnia 10 lipca nie wydała robotnikom nic!!

Poprzednio zaś wydane normy były w stosunku do innych miast — bardzo obcięte!

Czyżby to była „inicjatywa prywatna" jakiegoś kacyka? (Rs)

Konferencja w Centralnym Urzędzie Planowania

z udziałem przedstawiciela UNRRA

(PAP). W związku z pobytem w Warszawie dyrektora Europejskiego Biura UNRRA, sir Humphrey Gale, odbyła się w Centralnym Urzędzie Planowania Konferencja, pod przewodnictwem wiceministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. dr. Ludwika Grosfelda, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw gospodarczych i CUP-u

Z ramienia UNRRA obecni byli: osobisty przedstawiciel dyrektora UNRRA gen. sir H. Gale, szef Misji UNRRA w Polsce gen. Drurry oraz szef Zaopatrzenia UNRRA Mr. Sabin.

Konferencja miała na celu zapoznanie sir Gale'a z obecną sytuacją gospodarczą Polski i jej potrzebami w dziedzinie odbudowy i zagospodarowania.

Z ramienia Rządu Polskiego gościa powitał wiceminister tow. Grosfeld, wyrażając serdeczne podziękowanie za współpracę z Misją UNRRA w Polsce oraz zaznaczył, że proces zagospodarowania Polski zniszczonej przez wojnę i wieloletnią okupację hitlerowską nie może być szybko zakończony bez pomocy zagranicy.

W odpowiedzi sir Gale podziękował w serdecznych słowach za obszerne i jasne przedstawienie sytuacji gospodarczej Polski i jej potrzeb oraz dał wyraz pełnemu zrozumieniu stanowiska przedstawicieli Rządu Polskiego.

Senat Akademicki Uniwersytetu na rok 1946-7

Na Uniwersytecie Warszawskim przeprowadzono ostatnio wybory nowego Senatu Akademickiego. Rektorem pozostał wybrany w ubiegłym roku na przeciąg dwóch lat prof. dr. Stefan Pieńkowski. Protektorem obrano na lata 1946/47 i 1947/48 prof. dr. Stefana Zaleskiego. Wybór ten wymaga zatwierdzenia Ministra Oświaty.

Dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej został ponownie ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski, dziekanem Wydziału Teologii Ewangelickiej — prof. lic. Adolfus Suess, dziekanem Wydziału Prawa prof. dr Stanisław Śliwiński, dziekanem Wydziału Lekarskiego — ponownie prof. dr Franciszek Czubalski, dziekanem Wydziału Humanistycznego — ponownie prof. dr Kazimierz Michałowski, dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego — ponownie prof dr Kazimierz Basolik, dziekanem Wydziału Farmaceutycznego — ponownie prof. inż. Adam Koss, dziekanem Wydziału Weterynaryjnego ponownie prof dr. Witold Stefański.

Nowy Senat Akademicki obejmuje urzędowanie z dniem 1 września.

Postęp w odbudowie Warszawy

stwierdza amerykański biskup

W dniu 10 b. m. biskup kościoła Metodystów i kierownik Biura Pomocy Krajom Zniszczonym przy Światowej Radzie Kościołów Protestanckich w Genewie, Paul N. Garber przyjął dziennikarzy warszawskich.

Biskup Garber stwierdził ogromny postęp w odbudowie Warszawy. Biskup Garber zwracał niejednokrotnie uwagę opinii publicznej amerykańskiej na straszliwe zniszczenia, jakie spowodowała okupacja hitlerowska w Polsce. Rezultatem akcji biskupa Garbera jest pomoc społeczeństwa amerykańskiego w postaci przesyłek żywnościowych, odzieży i obuwia. Dzięki ofiarom Metodystów amerykańskich będzie uruchomiony sierociniec w Konstancinie, gimnazjum wraz z internatem dla najuboższych w Klarysewie oraz szereg innych instytucji charytatywnych.

Niedole i smutki

Z wędrówek po salach sądowych

W ciasnym lokalu przy ul. Marszałkowskiej 25, przerobionym na urząd starościński ze zwykłego mieszkania czynszowego „gnieździ" się Starostwo Warszawa Śródmieście. W małym pokoiczku wymiar 3 na 4 metry, urzędują 3 osoby. Jest to wydział karny Starostwa, urzędujący jako Sąd Starościński. Nie należy sobie lekceważyć tego małego pokoiku.

Z wyroków, które tu zapadają wpływa do Skarbu Państwa przeciętnie od 200 do 300 tysięcy złotych miesięcznie.

Staje właśnie przed biurkiem Rydel Stanisława, właścicielka sklepu przy ul. Emilii Plater 12, oskarżona o sprzedaż wódki w przeddzień referendum. Wyrok 33.000 złotych grzywny z zamianą na 30 dni aresztu. Oskarżona ma prawo odwołać się do Sądu Okręgowego, z czego jednak nie korzysta.

Następny ptaszek to zawodowy i natrętny żebrak, Urbański Henryk. Sąd jako antidotum, zaaplikował mu 2 tygodnie aresztu. Przypuszczać należy, że po odsiedzeniu kary, Urbański już nie będzie natrętnie nagabywał przechodniów.

No i oczywiście nieodzowny w takim komplecie „oliwa". Jest nim Pyc Stanisław z Żoliborza, który odpowiada za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym. Litania jego wyczynów streszczona mocno w raporcie brzmi: ubliżanie władzy i urządzenie zbiegowiska na placu Trzech Krzyży — gdzie go wierzgającego na prawo i lewo zatrzymano do wytrzeźwienia.

Zaaplikowano mu doraźnie karę 1000 zł. Jak się okazuje, wódka czasem jest bardzo droga.

Taniej jednak kosztowała Stolarczyka Józefa, mieszkańca Woli, który zapłacił tylko 770 zł.

Dużo spraw jest z dziedziny sprzedaży ciastek w dni bezciastkowe i mięsa w dni bezmięsne.

Zawisza Maria za sprzedanie herbatników zapłaciła grzywnę 3.300 zł, a Kuczyński Mikołaj, właściciel piekarni (Tamka 34) za sprzedaż zbyt białych bułek został ukarany grzywną 11.000 zł.

Wróblowi Bolesławowi (Noakowskiego 20) zaaplikowano 5.500 zł grzywny za sprzedaż słoniny w dzień bezmięsny.

Nie brak również takich klientów, którzy nie nauczyli się jeszcze wsiadać przepisowo do tramwaju.

I tak dzień po dniu Sąd Starościński inkasuje dla Skarbu Państwa opłaty i uczy obywateli szanować prawo gdyż uderzenie biczem po kieszeni jest najlepszym pedagogiem.

*

Sąd Specjalny rozpatrywał sprawę Kopcia Mieczysława, oskarżonego o zadenuncjowanie do Gestapo S. Wągrowicza, obywatela polskiego pochodzenia żydowskiego.

Sąd opierając się na zeznaniu żony Wągrowicza, która była świadkiem, jak Kopeć wskazał przechodzącym gestapowcom jej męża z krzykiem „du bist jude", skazał go na 15 lat więzienia.

*

Do rejestru ciężkich strat, zadanych nam przez okupanta zaliczyć należy ogólne obniżenie poziomu moralności które niejednokrotnie przejawiają się w faktach wprost potwornych.

Pożycie rodziny Rybińskich składającej się z męża żony 2 synów i 2 córek było krótko mówiąc piekłem na ziemi. Ojciec rodziny, nałogowy alkoholik, awanturował się w domu, poza tym maltretując żonę i dzieci.

Syn jego, Ignacy, podczas jednej z awantur domowych, gdy ojciec z siekierą wszedł do pokoju, wyrwał mu ją i jednym uderzeniem zabił ojca.

Sprawą tą zajął się urząd prokuratorski i niebawem ujrzy ona światło dzienne na wokandzie sądowej.

(cz)

KRONIKA WYBRZEŻA

WYBUCH MINY

W porcie gdyńskim, przy falochronie naprzeciw basenu węglowego — wybuchła mina. Wybuch spowodował uszkodzenie przejeżdżającego holownika „Wilga". Wypadku z ludźmi nie było. (s)

AFERA CUKROWA NA WYBRZEŻU

Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami wykryła nadużycia w Woj. Wydz. Aprowizacji i Handlu w Gdańsku. Urzędniczka Krystyna Owsikówna wraz z wspólnikami sprzedała na fałszywe asygnaty „Społem" 20.000 kg. cukru. Owsikównę aresztowano. Jednocześnie w związku z nadużyciami przy podziale mieszkań zawieszono, na zlecenie Biura kontroli K. R. N., w urzędowaniu naczelnika i zastępcę Wydz. Kwaterunkowego w Sopocie. Śledztwo w obu tych sprawach trwa. (s)

STRATY RYBAKÓW

W czerwcu, wskutek burzliwej pogody, rybacy obwodu gdyńskiego ponieśli straty w sieciach, włókach i t. d. na sumę ok. 1,5 miliona złotych. (s)

2.000.000 KG RYB W CZERWCU

W czerwcu złowiono w obwodzie gdyńskim 2.336.773 kg ryb, wartości 22.741.000 zł na 400 łodziach i 62 kutrach. 90% połowów stanowią dorsze. (s)

REWINDYKACJA STATKÓW

Do Kielu, wyjechała grupa marynarzy polskich po odbiór dalszych statków dla Polski. Wkrótce przybędą 2 tankowce, 15 kutrówy rybackich, 2 motorówki portowe, 2 holowniki i 5 holowników należących do Gdańska. Statki te będą przyprowadzone przez otrzymane z UNRR-y dwa ameryk. holowniki „Delfin" i „Rekin". (s)

HEL OTRZYMAŁ PRĄD

W tych dniach ukończono naprawę zerwanego kabla morskiego, doprowadzającego prąd elektryczny z Gdyni na półw. Helski. Kabel został założony przez Niemców dla celów wojskowych i jesienią r. ub. przypadkowo odkryto jego istnienie. (s)

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO - SZWEDZKIEJ

W Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu honorowego konsulowi szwedzkiemu Dryseliusowi. Jednocześnie przemianowano Bulwar Nadmorski na Bulwar Szwedzki. Prezydent Gdyni, tow. Zakrzewski podkreślił serdeczną pomoc i przyjaźń Szwecji, która zarówno pomagała naszym rodakom z obozów koncentracyjnych jak i wciąż udziela dalszej, bezinteresownej pomocy w sprzęcie i materiale. Dzięki dostarczonemu drutowi miedz. mogły w Gdyni ruszyć trolleybusy. Prezydent odczytał uchwałę M. R. N. wyrażającą podziękowanie za dar oraz postanawiającą zmianę nazwy najpiękniejszego bulwaru w Gdyni na Bulwar Szwedzki.

Po przemówieniu wojewody Gadomskiego w serdecznych słowach dziękował konsul Dryselius, który wkrótce opuszcza Polskę, przechodząc na wyższe stanowisko, żegnany z żalem przez społeczeństwo Wybrzeża, jako dzie p. T. Bergendahl. (s)

ODBUDOWA WIADUKTÓW

BOP prowadzi obecnie pracę nad odbudową zniszczonych 3 wiaduktów, łączących miasto Gdynię z portem i Oksywiem (wiadukty 1, 4 i 7). Prace ukończone będą za trzy miesiące. Odbudowa wiaduktów usprawni komunikację z portem (s)

Emerytom pocztowym i wdowom do wiadomości!

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom. uchwałą z dnia 19.VI. br. uruchomiło od dnia 1 lipca br. osobny Referat Emerytalny, który nawiąże kontakt z Zarządami Sekcji Emerytalnych, utworzyć się mających przy każdym Okręgu - Dyrekcji P. i T. W myśl powyższej uchwały odbyło się w dniu 23 czerwca rb. Walne Zebranie Emerytów Pocztowych i Wdów, na którym wybrano Zarząd Sekcji Emerytalnej dla m. st. Warszawy i Okręgu. Zgłoszono rezolucję, aby w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot, zaległych uposażeń, głodowej aprowizacji i pominięcia przy przydziałach odzieżowych UNRRA, wysłać naglący memoriał do Ministerstwa P. i T.

Adresy: Związek Zawodowy Prac. Poczt i Telekomunikacji, Referat Emerytalny, Warszawa—Praga, ul. Ratuszowa 11.

Okręgowa Sekcja Związku Emerytów Pocztowych, Warszawa — Grochów, ul. Żymirskiego 93 m. 3, w godz. od 17—19-ej.

robotnik sk

KONKURS
na pamiętnik robotnika z okresu okupacji

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, ogłasza konkurs na pamiętnik robotnika z okresu okupacji.

Pamiętnik ma mieć charakter swobodnego i szczerego wypowiedzenia się na tematy przeżytych zdarzeń pod okupacją niemiecką.

Za najlepsze prace ustanawia się nagrody: I 20.000 zł, 2 drugie po 15.000 zł, 2 trzecie po 10.000 zł, 2 czwarte po 5.000 zł.

Ponadto wyróżnione prace będą ogłoszone drukiem.

Prace, oznaczone imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem, względnie początkowymi literami imienia i nazwiska, należy przesyłać do 1.XII.46 r. na adres: Wydział Prasowy K. C. Z. Z. Warszawa, Al. Przyjaciół 9.

W skład jury wchodzą: Kazimierz Rusinek — generalny sekretarz KCZZ, Włodzimierz Sokorski — sekretarz KCZZ, dr Zygmunt Gross, prof. U. J. Zygmunt Mysłakowski oraz Stefania Cieślikowska — kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego.

Podwyżka dodatku rodzinnego dla Kolei i Poczt

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 lipca r. b. pracownikom Polskich Kolei Państwowych oraz przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta Telegraf i Telefon" podwyższony został dodatek rodzinny ze złotych 100 do wysokości 200 zł.

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego HURTOWNIA WOJEWÓDZKA Nr. 1, Warszawa, Pierackiego 18, ogłasza przetarg na sprzedaż:

ca 10.000 kg. kleju mielonego w workach jutowych,

ca 1.200 kg. alkoholu metylowego w balonach szklanych.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny oferowanej za towar z opakowaniem należy składać w Sekretariacie Hurtowni przy ul. Pierackiego 18, I piętro.

Wadium w wysokości 10% deklarowanej sumy należy złożyć w gotówce lub papierach Pożyczki Odbudowy Kraju w Kasie Hurtowni, do dnia 25 lipca r. b. do g. 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca r. b. o godz. 12-ej.

Zwrot kaucji nieuwzględnionych ofert w dniu 27 lipca r. b.

Hurtownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz jakiegokolwiek odszkodowania.

Towar do obejrzenia i ewent. pobrania próbek w magazynie Hurtowni przy ul. Grzybowskiej 82. 1146

Dzień Warszawy

KONKURS NA ODZNAKĘ B. WIĘŹNIÓW MAJDANKA

Towarzystwo Opieki nad Majdankiem ogłasza konkurs na odznakę metalową Towarzystwa.

Warunki konkursu można otrzymać w Zawodowych Związkach Polskich Artystów Plastyków, w Stowarzyszeniach Architektów R. P. oraz w lokalu Towarzystwa: Lublin, ul. Spokojna 4, pok. Nr. 58.

Termin nadsyłania prac do dnia 8 sierpnia b. r.

NOWA SIEDZIBA INSPEKCJI BUDOWLANEJ

Z dniem 19 lipca Biuro Inspekcji Budowlanej (dotychczas: ul. Chocimska 35) mieścić się będzie przy ul. Narbutta 20 (front— III p.). Z powodu tego — biura Centrali — w dniach 17 i 18 bm. będą nieczynne.

PROF. STEFAN PIEŃKOWSKI REKTOREM UNIWERS. WARSZAWSK.

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się wybory nowego Senatu Akademickiego. Rektorem został prof. dr. Stefan Pieńkowski, prorektorem — prof. dr. Stefan Zaleski.

DĄBROWSZCZAKI WYDAJĄ KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ

W związku z przygotowaniem do druku Księgi Pamiątkowej „Dąbrowszczaków", Związek Dąbrowszczaków zwraca się do wszystkich członków, rodzin i przyjaciół Dąbrowszczaków, o zbieranie wszelkich dokumentów, listów z Hiszpanii i do Hiszpanii, gazet (Dąbrowszczak, gazetki okopowe, obozowe i t. d.).

Wszystkie te dokumenty prosimy przesyłać na adres „Związku Dąbrowszczaków" Warszawa, ul. Mokotowska 62, lub do Łodzi na adres Zofii Szleyen, Łódź, ul. Żeromskiego 1 b.

TAŃSZA I LEPSZA MĄKA DLA WOJ. WARSZAWSKIEGO

Dzięki przydziałowi 1000 ton pszenicy amerykańskiej, po przemiale w swoich młynach rozprowadzi „Społem" w sklepach własnych, w woj. warszawskim, dobrą i wysokoprocentową mąkę pszenną w cenie 40 zł. za kg. w hurcie!

URUCHOMIENIE PŁYWALNI NA STADIONIE W. P.

Piękna pływalnia na Stadionie W. P. przy ul. Łazienkowskiej 4, po gruntownym remoncie, została już uruchomiona. Wszyscy miłośnicy sportu pływackiego mają możność korzystania z najbardziej nowoczesnych urządzeń, jak: gorące natryski, wygodne rozbieralnie, boiska do piłki ręcznej, instruktorzy pływania itp. Uruchomienie pływalni w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju sportu pływackiego w stolicy.

SZKOŁA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej — przy ul. Bednarskiej 2/4 — przyjmuje zapisy kandydatów na wszystkie 3 wydziały: nawigacyjny, mechaniczny, dróg wodnych.

Warunki przyjęcia: 7 klas szkoły powszechnej i ukończony 15 rok życia. Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać do Dyrekcji.

Do Ob. Ob. Mierniczych

Wojewódzkiemu Urzędowi Ziemskiemu Zachodnio - Pomorskiemu w Szczecinie pilnie potrzebni są do wykonywania prac pomiarowych mierniczowie oraz pomocnicze siły techniczne.

Warunki pracy: służba kontraktowa, uposażenie zasadnicze od X-go do VI-go stopnia służbowego w zależności od kwalifikacji kandydatów wraz z przypadającymi dodatkami; diety i koszta podróży za cały czas pełnienia czynności poza zwykłym miejscem służbowym, ponadto wynagrodzenie premiowe (akordowe).

Podanie wraz z życiorysem należy nadsyłać do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Szczecinie, Wydział Techniczno - Pomiarowy.

Za Prezesa
Inż. A. Juszczacki
Naczelnik Wydziału
Techniczno - Pomiarowego

1116

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzeń betonowych składów opałowych na st. st. Częstochowa i Piotrków.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji w dniu 24 lipca 1946 r. o godzinie 10 rano. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr. 316.

Dyrkecja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

WYDZIAŁ DROGOWY 1136

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIE PPS „SPOŁEM"

10 lipca odbyło się zebranie Koła PPS przy delegaturze Zarządu „Społem" (Szpitalna 5). Po referacie tow. Zawadzkiego, który omówił obecną sytuację polityczną i wysiłek narodu w dążeniu do realizacji reform społeczno-gospodarczych, konkretnych dla mas — zabrał głos tow. Młodawski. W rozważaniach swych wskazał prelegent na dużą łączność socjalizmu z ideą spółdzielczą, gdyż podstawą wszędzie jest współdziałanie człowieka pracy dla wspólnego dobra. W wolnych głosach poruszano sprawę werbowania nowych członków i konieczności realizacji postulatów demokratycznych. „Czerwonym Sztandarem" zakończono zebranie.

TEATRY

Opera: godz. 17.30 — „Faust" (ostatnie 2 przedstawienia).

Teatr Polski: godz. 18 — „Grube ryby" z Solskim.

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Sawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz 18 — „Droga do świtu".

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie"

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14".

Teatr „Ludowy" (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30, w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t.: „Coś po chińsku".

Cyrk (ul. Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA

Ze względów technicznych Rozgłośnia rozpoczyna nadawanie o godz. 16.

16.00 Dzien. popoł. 16.30 Recital skrzypcowy. Jerzego Stefana. 17.10 Konc. rozrywk. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 Konc. muz. symfonicznej. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Aud. sł.-muz. pt. „Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich". 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Koncert solistów. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 21.30 Otwarcie Wystawy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła oraz Kongresu Rzemiosła (przemówienie min. Minca). 22.00 Koncert rozrywk. 23.00 Ost. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. poszuk. rodzin zagranicą. 23.35 Hymn.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Królewna Śnieżka".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót".

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Znachor".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — „Przygoda w Budapeszcie".

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów Nr. 10), film naukowy pt. „Bogactwo Morza", o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. 14-ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

„Rana" i „Droga piekielna"

terrorystyczne bandy niemieckie

BERLIN (PAP). Według doniesień brytyjskiej służby informacji zorganizowane przez młodzież niemiecką bandy terrorystyczne i ruchy podziemne udaremniają wysiłki sojuszników, zmierzające do przywrócenia porządku społecznego. Młodzież należąca do tych band, składa się z 2 kategorii — sprowadzonych na manowce młodocianych winowajców i fanatyków politycznych. 35 młodych ludzi aresztowano za zorganizowanie ruchu podziemnego „Rana" (radykalni nacjonaliści). „Rana" jest jedną z wielu tajnych organizacji, które skupiają młodzież hitlerowską. Aresztowani członkowie bandy, są przeważnie w wieku od lat 18 do 26. Malowali oni swastyki na ścianach i nalepiali afisze, mające podburzać ludność niemiecką przeciwko władzom okupacyjnym.

W okręgu nadreńskim Merkstein, znaleziono na domach wykonane kredą napisy wysokości 50 cm, głoszące, „Adolf Hitler żyje". Jeden z tego rodzaju fanatyków w Schwarzwaldzie został schwytany i stracony za taką agitację.

Doniesiono również o istnieniu tajnych towarzystw dziewczęcych, utworzonych dla uczczenia Irmy Gres, znanej dozorczyni obozu koncentracyjnego w Belsen. Nie mniejszą wagę władze brytyjskie przywiązują do działalności band młodocianych przestępców, które stały się postrachem miast niemieckich. Ostatnio w Duesseldorfie został aresztowany 18-letni Hubert Lange, przywódca bandy „Droga piekielna". Zeznał on, że brał udział w 60 rozbojach z bronią w ręku.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia III klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. Nr. 53974.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 35514 71437.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 28042 89336 64077.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 37861 80093

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 919 3318 14234 16808 19735 20184 20900 29140 30565 67163 76006 78710 94487 98111.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 20314 20216 39095 47299 55425 57491 59947 64879 72912 942 87538.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1490 3305 4702 9320 15943 18197 35518 603 36973 41585 44566 45505 47019 54396 469 59733 60621 62269 66113 68072 69030 145 71669 75888 986 80320 81477 726 92316 94153 319 618 95617 96851 97289.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1292 389 3056 578 5456 7240 8074 227 693 980 10095 229 314 11835 12777 13131 779 896 14477 851 18753 19738 765 23442 584 876 26479 27210 406 28535 30398 32075 404 756 33777 34865 39000 44023 45371 588 963 48266 49240 52035 452 53169 54645 55003 025 783 57064 515 58879 61146 571 63130 65211 399 696 66486 67404 75396 686 77929 78342 79261 884 80670 791 81266 82566 86924 87588 775 88040 276 89196 90903 91862 92763 94660 95966 96090 940 97119 912.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 2027 8361 786 4223 6246 615 7116 10784 11863 12438 885 13939 14818 15062 16209 843 908 17285 19484 20013 024 21291 969 22158 885 23799 24403 25316 401 655 27005 297 438 30872 899 31177 231 370 838 32305 666 33542 34960 36162 345 37096 329 38826 39021 724 40432 722 41044 093 594 599 604 42224 743 929 43999 44425 623 45417 46432 637 823 47419 665 48067 623 49066 921 51726 52329 605 743 53468 678 54032 112 871 55439 537 721 57287 58293 60467 597 62043 422 63221 350 743 64322 998 65706 999 66101 290 969 68303 69287 585 738 70886 71360 488 73620 75816 76516 833 953 78911 79362 602 627 80789 81544 711 82196 505 85727 942 86076 550 750 87058 501 710 738 88398 89608 91258 496 717 92754 93340 94385 95031 565 607 97626 98075 99250.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 176 495 637 654 692 747 1032 076 732 785 813 2010 165 352 373 500 769 3079 114 231 280 283 502 700 4006 523 583 880 5050 058 132 243 349 464 6140 631 956 7789 8162 213 263 883 943 9387 496 643 918 940 10116 178 400 707 11565 659 12226 382 444 552 750 780 882 13051 203 500 704 725 955 14136 866 903 15115 264 16192 784 909 952 17201 264 384 18187 225 19667 20104 653 743 962 936 21082 268 814 945 22888 915 944 964 23134 244 438 493 24242 306 702 757 25574 605 933 982 26284 750 916 995 27111 182 340 533 816 912 991 28123 841 932 29009 018 078 548 916 30209 669 711 31400 727 733 734 784 786 32263 452 600 864 33580 633 34240 464 732 869 35052 534 693 789 979 36338 393 710 729 799 803 37018 450 459 500 580 598 700 741 38289 328 39755 867 999 40371 41206 299 497 678 761 42149 298 317 412 901 43629 915 990 44541 577 595 603 647 829 45042 270 373 623 715 725 780 46190 262 302 469 643 668 697 818 47140 207 763 777 936 48184 309 671 744 754 49722 792.

50502 570 776 51212 915 52353 59 74 97 53065 211 389 471 563 733 94 818 54245 334 419 566 820 55 55257 420 56191 326 679 837 953 57093 591 908 58435 59035 309 794 801 20 60377 61402 700 842 88 62060 1 742 63037 66 86 190 287 447 64058 182 363 4 478 65642 57 779 981 9 66324 532 47 955 67003 618 37 856 68079 69330 43 665 972 70213 561 608 16 765 71147 601 932 72370 2 776 967 73175 291 514 664 806 70 911 74018 283 473 75020 751 76233 46 526 38 77088 295 634 983 78063 136 585 774 9 883 79471 648 952 80521 627 723 897 81511 714 957 88 82046 121 527 661 83858 960 79 84239 691 783 912 85079 317 500 964 86192 362 730 87291 316 447 626 742 4 59 836 49 63 88164 392 516 736 89562 687 724 90018 315 87 636 782 91350 444 923 44 92350 449 848 93052 320 458 685 991 94092 228 372 451 599 931 95124 341 761 977 96891 989 93 97158 229 488 98450 99334 40.

Wygrane po 250 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Mimochodem

„Zwolnili"

Dużo ciekawych wyrazów powstało po wojnie.

Szaber, „kanada", regulowszczyk, trajlus, piętrus itd.

Jest m. in. czasownik „zwalniać". Brzmienie jakby znajome, ale treść całkiem nowa.

Czytamy nieraz, że Ministerstwo Aprowizacji „zwolniło" ileś tam grochu dla Wołomina lub dowiadujemy się w biurze, iż nasz deputat za lipiec jest już „zwolniony", więc może go jednak dostaniemy.

Co to znaczy?

Mędrcy, biegli w piśmie i języku urzędowym, rzecz tłumaczą różnie. Ja mam interpretację własną, opartą na pilnym, a wnikliwym obserwowaniu faktów.

Kiedyś np. przeczytałem, że postanowiono „zwolnić" wielką partię towarów unrrowskich, przeznaczonych dla Warszawy. Czego tam nie było! Mąka, mydło, konserwy, kakao... A wszystko w astronomicznych ilościach.

Z drżeniem serca czekałem na wynik tego „zwolnienia". Żyłem w niepewności. A nuż „zwolnić" jest synonimem warszawskiego powiedzonka „siedem — osiem", co jak wiadomo oznacza pewnego rodzaju aneksję.

Ale nie. Mniej więcej po miesiącu ukazały się w pismach wzmianki, że w najbliższym czasie artykuły te zostaną rozdane na kartki zapotrzebowania.

Czekałem jeszcze parę tygodni i w końcu — o radości — wyraźny termin rozdziału! Można podejmować od 3 do 14. Po tym terminie nieodebrane specjały przepadają.

Na szczęście, co do mnie, to nie było obawy, żebym się spóźnił. Zaraz pierwszego dnia pobiegłem do sklepu.

— Przyjdź pan jutro — powiedzieli — jeszcze nie ma.

Przyszedłem jutro. I pojutrze. I za trzy dni. I za siedem.

Wreszcie nadszedł fatalny 14, a towarów jak nie ma, tak nie ma

— Panowie, co jest — rzekłem w rozpaczy. — Ostateczny termin mija, jutro wszystko przepadnie.

Machnęli ręką.

— Nic się pan nie bój. Co ma przepaść, kiedy jeszcze nic nie ma.

— Ale będzie?

— Musowo. Za tydzień, za dwa. Przecież pisało wyraźnie, że zwolnili.

— I wtedy zrozumiałem sens nowego słówka. Mogło być zaraz, mogło być już, ale oni — zwolnili.

Zwolnili w słusznym przekonaniu, że zbyt nagła radość może obdarowanemu zaszkodzić. Trzeba go powolutku uprzedzić, przyzwyczaić.

Taki to mądry wynalazek to urzędowe „zwolnienie"!

A TOM

Wyścigi konne — zawiadomienie

Dyrekcja Toru Wyścigowego podaje do wiadomości P.T. Publiczności o:

1) zwiększeniu kas totalizatora na Trybunie Głównej i Trybunie I miejsc,
2) na żądanie P.T. Publiczności ustanowiono stawkę jednostkową z 50 zł. na 100 zł. i wyżej,
3) prosi się P.T. Publiczność o żądanie cennika bufetowego, zatwierdzonego przez Komisarza do spraw Wyścigów konnych oraz o płacenie rachunków natychmiast przy podaniu,
4) noszenie biletów Trybun Głównych na widocznym miejscu. 1156

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy koni do gonitw

w niedzielę 14 lipca 1946 r. Początek o g. 15

G o n i t w a 1. Nagroda 5.000 zł dla 3 l. koni. Dystans ok. 1.600 m. Dagoressa st. Państw. Widzów (57), Ines II (57) st. Państw. Albigowa Salerno (59), st. W. Żyło, Syrt (59) st. „Leśniczówka", Wisła (57) st. Państw. Okocim.

G o n i t w a 2. Nagroda Flampola 8.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.400 m. Brokat (60) st. „Turów", Chaldea (57) st. Państw. Janów Podlaski, Finis (60) st. Państw. Michałów, Irak II (60) st. Państw Albigowa, Jaworzyna (57) st. „Leśniczówka".

G o n i t w a 3. Nagroda 6.000 zł dla 3 l. koni. Dystans ok. 1.600 m. Bystra II (57) st. „Leśniczówka", Chanson (57) st. „Klejnot", Daccia (57) st. „Turów", Meerschaum (59) st. Państw. Widzów, Raźny (59) st. Państw. Janów Podlaski, Spóźniony (59) st. Państw. Golejewko, Summerhay (59) st. Państw. Leszno.

G o n i t w a 4. Nagroda Dahomeya 10.000 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.000 m. Łuk II (60) st. Państw. Leszno, Odeon (59), st. Ferdynandów, Orion IV (60) st. Państw Leszno.

G o n i t w a 5. Nagroda Baronetta i Good Boy'a dla 3 l. og. i kl. Dystans ok. 1.600 m. Bimber (59) st. Ferdynandów, Poprad (59) st. Państw. Kozienice, Storno (59) st. Państw. Michałów, Syn Puszczy (59) st. Państw. Leszno, Wir II (59) st. Państw. Albigowa.

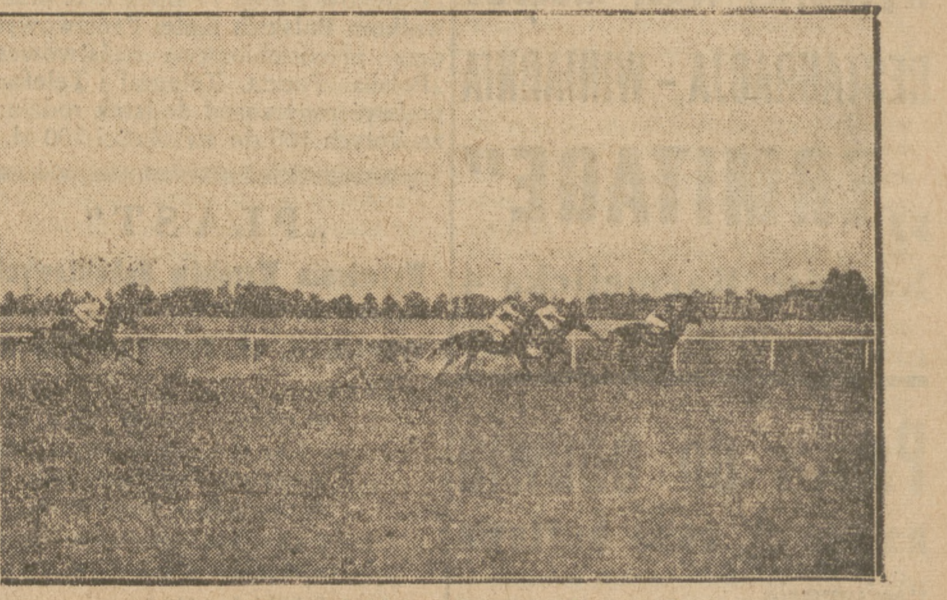
G o n i t w a 6. Nagroda Brzaska 8.000 zł. Dystans ok. 2.000 m dla 3 l. koni. Astrolog (59) st. „Klejnot", Balkyris (57) st. Ferdynandów, Jastarnia III (57) st. Państw. Kozienice, Pożoga (57) st. Państw. Golejewko, Splendid II (59) st. Państw. Michałów, Summerhay (59) st. Państw. Leszno, Wicher IV (59) st. Państw. Albigowa.

G o n i t w a 7. Nagroda 6.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.200 m. Confetti (59) st. Państw. Albigowa, Finis (60) st. Państw. Michałów, Jolant (60) st. Państw Janów Podlaski, Marsz (57) st. „Działosza", Sibille d'Or (57) st. Państw. Golejewko, Talizman III (59) st. Państw. Leszno, Umbraga (57) st. Państw. Kozienice.

G o n i t w a 8. Nagroda 5.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.400 m. Globus (59) st. „Turów", Inwazja (57) st. Państw. Golejewko, Murza (58) st. „Działosza", Opika (57) st. „Turów", Rewelacja (57) st. A. Mieczkowskiego, Tinta (57) st. Państw. Michałów, Tokio (60) st. Państw. Okocim.

NASI FAWORYCI

Gonitwa 1. Salerno — Dagoressa.
Gonitwa 2. Brokat — Irak II.
Gonitwa 3. Raźny — Meerschaum, Chanson.
Gonitwa 4. Łuk II — Odeon.
Gonitwa 5. Wir II — Storno.
Gonitwa 6. Summerhay — Splendid II.
Gonitwa 7. Sibille d'Or — Finis.
Gonitwa 8. Murza — Tokio.



Który dojdzie pierwszy do mety?



Tłum przygląda się z zainteresowaniem gonitwom. Warszawiacy entuzjazmują się „końskim sportem" nie mniej niż Anglicy.

WŁADYSŁAW LENY - KISIELEWSKI

(Pierwszy korespondent lotniczy kwatery Gen. Sikorskiego w Londynie).

Ostatnia droga Generała

„...I w to wierzym, że przez obce dziś strony,
W nasze polskie, ojczyste zagony
W nieśmiertelnej wprowadzisz nas
chwale Sikorski Generale..."
(fragment z piosenki żołnierzy polskich na Zachodzie).

APEL POLEGŁYCH — 14 LIPCA 1943 R.

Na tle płonących zniczów widniały ciemne sylwetki pilotów Dęblińskiego Dywizjonu, stojących w dwuszeregu. Żałobnie huczał werbel i głucho dźwięczały wywoływane nazwiska poległych lotników. Lista ich była długa. Wreszcie po chwilowym zawieszeniu głosu przez wywołującego zabrzmiało wyraźne:

Generał - obserwator Władysław Sikorski!...

Po chwili padła odpowiedź:

Zginął śmiercią lotnika!...

I znów zahuczał werbel, załopotały flagi, zachybotały ognie zniczów migotliwym światłem, jakgdyby dusze poległych przybyły na apel i zaczęły krążyć wśród szeregów żyjących jeszcze kolegów.

Myśli nasze pobiegły w przeszłość, zdawało się że bliską, a właściwie już taką — daleką!...

COFNIĘTY CZAS

Jesienią 1939 roku, stłoczeni w małej kawiarni rumuńskiej w Balciku słuchaliśmy radia z większą niż dotychczas uwagą. Słuchaliśmy po raz pierwszy Naczelnego Wodza Gen. Sikorskiego. Nie trudno sobie wyobrazić, jakich echem w naszych sercach zadźwięczały słowa Generała.

„...Żołnierze, wbrew wszystkim trudnościom, wszystkimi drogami macie dążyć ku Francji...

Żołnierze, jesteście ostatnią nadzieją Ojczyzny".

Nie pamiętam, możeśmy i płakali słuchając tego pierwszego rozkazu Generała, który od tej chwili stał się naszym Wodzem. I już w kilka dni później, wbrew wysiłkom Rumunów i naszych sztabowców, starających się jaknajdłużej trzymać nas w obozach, zaroiły się wszystkie drogi od polskich żołnierzy, którzy — szli do Francji. Francji — będącej dla nas wówczas ziemią obiecaną.

Może ktoś kiedyś opisze ten rumuński epos, nie po literacku, ale z brutalną szczerością, bez ukrywania prawdy. Opisze nasze drogi poprzez różne granice i poprzez różne kraje, któreśmy przebywali w nędzy i poniewierce, jak szczute zwierzęta, ścigani przez obcych i— swoich. Lecz szliśmy bez wahania, zgodnie z rozkazem Tego, który po klęsce wrześniowej stał się naszym Wodzem.

Trasa nasza wiodła poprzez Rumunię, Węgry, Bułgarię, Jugosławię, Włochy, Turcję, Azję i Afrykę — lecz doszliśmy do Francji!

PARYŻ

W Marsylii i Paryżu już oddawna siedziały przedwrześniowe sztaby. Sztaby, mszczące się na żołnierzach za klęskę wrześniową i swoją ucieczkę. Sztaby, których Generał nie umiał się pozbyć!... I my, Jego żołnierze, przeszliśmy we Francji drugą swoją gehennę, głodując i marznąc w oczekiwaniu walki, podczas gdy sztabowcy rozrzucali pieniądze we francuskich kabaretach. Mimo to wierzyliśmy w Sikorskiego, jako w swojego Wodza i wierzyliśmy, że zdoła przeprowadzić zmiany. Wierzyliśmy, bo przecież na Jego to rozkaz uciekaliśmy z za drutów — by tworzyć nową armię i tworzyć nową Polskę!...

✶

Wiosną 1940 roku w jednym z hoteli paryskich przed Generałem stanęła: „delegacja młodych" — jasno i otwarcie przedstawiając sprawę i sytuację w wojsku.

Rozmowa była długa, Generał był zdenerwowany, chodził po pokoju, aż wreszcie wybuchnął. Jesteście za młodzi by być pułkownikami!... Oni dużo błądzili, lecz wierzę, że się zmienią, że się już zmienili!...

✶

Tak Generał wierzył ludziom. Wierzył i chciał dobrze, ale rozkazy Jego były przeinaczane. Tak i w tym wypadku, wbrew Jego rozkazom, wszyscy członkowie delegacji młodych, z różnych rodzajów broni, zamiast się wycofywać — poszli w bój beznadziejny: do osłony odwrotu uciekających sztabów!...

Niewielu z nas dotarło do Anglii, ale przywieźliśmy ze sobą sztandary Naczelnego Wodza, przez sztab pozostawione!...

JESTEŚMY CI WIERNI

O zamachu stanu gen. Dąb - Biernackiego wiedzieliśmy dobrze, mimo usiłowań „robienia tajemnicy" i nie ukrywaliśmy, co o tem myślimy, dziwiąc się, że w przededniu inwazji niemieckiej, Polacy w Londynie mają czas i ochotę toczyć walkę o władzę.

Od gen. Sikorskiego byliśmy odcięci.

— Późną jesienią tegoż roku do miasta Blackpool, będącego wówczas bazą lotnictwa polskiego, przyjechał dżentelmen w cywilnym ubraniu i zatrzymał pierwszego spotkanego żołnierza Polskich Sił Powietrznych.

W odpowiedzi na zadane żołnierzowi pytanie usłyszał służbowo wygłoszone słowa.

— Tak! Jestem polskim lotnikiem, Panie Generale!...

W parę godzin potem, w jednym z „blackpoolskich" hoteli, będących kwaterami, miała miejsce dość długa, prywatna rozmowa — w trakcie której Generał, odcięty od żołnierzy przez intrygi sztabu, dowiedział się, że wbrew przezeń otrzymanym oficjalnym meldunkom: żołnierze lotnictwa wcale Go nie chcą zabić!...

„Jesteśmy Ci wierni. Wierni wbrew wszystkiemu, bo byliśmy Generale Twoimi żołnierzami jeszcze w obozach i więzieniach podczas internowania!".

Wbrew intrygom i wysiłkom nastąpiły zmiany. Zmiany wolne lecz widoczne.

Walka była zaczęta i ktoś musiał w niej ulec.

Generał Sikorski coraz częściej odwiedzał oddziały wojskowe.

(d. c. n.)

Jutro: „Lotnicza defilada".

REDAGUJE KOMITET B — 09832 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1